ŚRODA |05|03|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 35 (21 405)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

SKUTKI PANDEMII ODCZUWAMY DO DZIŚ \3

TO IDZIE DRUGA MŁODOŚĆ \6

W ZA DUŻYM FARTUCHU PROSTO NA POCHÓD \7

WCIĄŻ Z UŚMIECHEM PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ \8

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA POMOŻE BANKOWI ŻYWNOŚCI

Fot. Bank Żywności

SPORT

KTO NIE BYŁ, NIECH ŻAŁUJE. BARDZO! \13

WAŻNE MECZE DWÓCH POLSKICH KLUBÓW \15

KIESZENIE WYPCHANE KAPISZONAMI \16

ISSN 0137-9127

10

9 770137 912132

PROMOCJA

KRASNAL.info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!

WSŁUCHUJEMY SIĘ W TO, O CZYM NIKT NIE MÓWI GŁOŚNO!

125opbp-f-M

eprasa.pl a7c3164944

O ZWIĘKSZENIU ZDOLNOŚCI OBRONNYCH EUROPY

PREMIER DONALD TUSK POWIEDZIAŁ WCZORAJ, ŻE ZADANIEM EUROPY JEST JAK NAJSZYBSZE ZWIĘKSZENIE JEJ ZDOLNOŚCI OBRONNYCH. DODAŁ, ŻE PROPOZYCJA SZEFOWEJ KOMISJI EUROPEJSKIEJ WS. DOZBRAJANIA EUROPY TO ZASADNICZY ZWROT, JEŚLI CHODZI O FINANSOWANIE MOŻLIWOŚCI OBRONNYCH EUROPY.

Premier Donald Tusk przed posiedzeniem rządu nawiązał do niedawnego nieformalnego szczytu w Londynie poświęconego wojnie w Ukrainie oraz kwestiom bezpieczeństwa i obronności, w którym uczestniczyło kilkunastu europejskich przywódców. Stwierdził, że zarówno oni, jak i instytucje europejskie są zgodni co do tego, że zadaniem Europy jest jak najszybsze zwiększenie jej zdolności obronnych.

Dodał, że podobnie jak inni szefowie państw i rządów UE otrzymał list od przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen, która przygotowała pięciopunktowy plan dozbrajania Europy. Ma być on dyskutowany w czwartek na nadzwyczajnym szczycie UE w Brukseli.

Według premiera te propozycje mówią o zasadniczym zwrocie, jeśli chodzi o finansowanie możliwości obronnych Europy i państw członkowskich. — Mówimy o 150 mld euro, które będzie można pożyczać już bezpośrednio na obronę i przemysł obronny; byłyby to pożyczki gwarantowane przez budżet UE — wskazał.

Przekazał też, że w liście tym znalazło się to, o co zabiegała Polska. Jak zaznaczył, jest przekonany o tym, że będzie to także zawarte w konkluzjach UE. — To jest ta kwestia procedury nadmiernego deficytu — powiedział.

— Chodzi oto, żeby państwa takie jak Polska, które decydują się na wydawanie większych pieniędzy na obronność, a w związku z tym powiększa się ich deficyt, za ten deficyt nie będą karane przez procedury i instytucje europejskie — wyjaśnił premier.

Poinformował także, że w propozycji jest radykalne uelastycznienie, jeśli chodzi o środki z Funduszu Spójności. Jak mówił, środki te będzie można wykorzystać na rzecz przemysłu obronnego i obronności.

Przypomnijmy. W nocy z poniedziałku na wtorek polskiego czasu Biały Dom ogłosił, że zawiesił wszelką pomoc wojskową dla Ukrainy, w tym transportowaną właśnie do tego kraju oraz przechowywaną w magazynach w Polsce, „by upewnić się, że przyczynia się ona do rozwiązania" konfliktu.

— Sytuacja jest poważna. Nie muszę nikogo przekonywać, że wymaga to szczególnej koncentracji od rządu — powiedział premier Donald Tusk na początku posiedzenia rządu.

Premier zapowiedział, że w związku z tym rząd będzie musiał podejmować decyzje „w trybie w jakimś sensie nadzwyczajnym". — Będziemy podejmowali decyzje, które będą wymagały pełnej solidarności państwa, waszych resortów. Nadchodzą dni i tygodnie, kiedy bezwzględnie trzeba zawiesić jałowe dyskusje, spory prestiżowe, nieporozumienia koalicyjne — zwrócił się do uczestniczących w posiedzeniu ministrów.

Tusk podkreślił, że nie ma żadnego powodu, by myśleć, że zapowiedzi strony amerykańskiej to tylko słowa. — Meldunki, które napływają z granicy, z naszego hubu w Jasionce, potwierdzają zapowiedzi strony amerykańskiej. To oczywiście stawia Europę, Ukrainę, Polskę w trudniejszej sytuacji, ale musimy tej sytuacji sprostać — oświadczył premier. **PAP**

Fot. Pixabay

WIELKI POST — CZAS DUCHOWEJ PIELGRZYMKI

— Niech Wielki Post będzie czasem naszej duchowej pielgrzymki, dzięki której możemy zbliżyć się do Boga, do siebie samego i do drugiego człowieka — powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda w przesłaniu z okazji rozpoczynającego się Wielkiego Postu.

— W Środę Popielcową rozpoczniemy zatem niejako czas naszej 40-dniowej pielgrzymki. W tym roku jubileuszowym, jak przypomina nam papież Franciszek, ważne jest to, abyśmy stali się nie tylko pielgrzymami, ale przede wszystkim pielgrzymami niosącymi nadzieję — zaznaczył.

Zdaniem przewodniczącego KEP, odkrywając dar Bożej miłości, należy „nie zatrzymywać go tylko dla siebie, ale nieść dalej: do naszych domów, wspólnot i całych społeczeństw".

W Środę Popielcową nie ma obowiązku uczestniczenia we mszy, ale Kościół zaleca udział w eucharystii ze względu na jej pokutny charakter.

W czasie liturgii odbywa się obrzęd posypania głów popiołem. Towarzyszą mu dwa wezwania: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz" oraz „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię". Ryt ten pojawił się w liturgii w VII w. W 1091 r. papież Urban II wprowadził go jako obowiązujący. Z tego okresu pochodzi również regulacja nakazująca, aby popiół był uzyskiwany z palm poświęconych podczas Niedzieli Palmowej w poprzednim roku.

W Środę Popielcową zgodnie z kanonami Kodeksu prawa kanonicznego obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i ścisły post (trzy posiłki dziennie, w tym tylko jeden do syta). Wstrzemięźliwość obowiązuje wszystkich wiernych mających powyżej 14 lat, a post osoby pełnoletnie do 60 roku życia. **PAP**

KONDOLENCJE

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ksiądz Jan Twardowski

Agnieszce Weder-Grygielewicz

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Babci

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy z „Gazety Olsztyńskiej"

15925otbr-a-M

Z WATYKANU O ZDROWIU PAPIEŻA

Po poniedziałkowych epizodach ostrej niewydolności oddechowej papież Franciszek nie potrzebuje już mechanicznej wentylacji i kontynuuje tlenoterapię wysokoprzepływową poprzez tzw. kaniulę. Stosowana jest także dalej fizjoterapia oddechowa.

Wtorek był 19. dniem pobytu papieża w poliklinice Gemelli z powodu obustronnego zapalenia płuc. To najdłuższa z jego czterech hospitalizacji. Jak zaznaczyły watykańskie źródła, dzień ten Franciszek przeznaczył na modlitwę i odpoczynek. „Noc minęła spokojnie" – poinformowano.

Wieczorem modlitwę o zdrowie papieża poprowadził na placu Świętego Piotra prefekt Dykasterii Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kardynał Arthur Roche.

Watykan ogłosił, że w niedzielę, 9 marca, rozpoczną się rekolekcje wielkopostne Kurii Rzymskiej „w duchowej łączności z Ojcem Świętym". Tematem rekolekcji, które potrwają do 14 marca, będzie nadzieja życia wiecznego. Rozważania wygłosi nowy kaznodzieja Domu Papieskiego ojciec Roberto Pasolini. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a7c3164944

SKUTKI PANDEMII ODCZUWAMY DO DZIŚ

PIĘĆ LAT TEMU, 4 MARCA 2020 R., EPIDEMIOLODZY STWIERDZILI W POLSCE PIERWSZY PRZYPADEK ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM. PANDEMIA SPOWODOWAŁA OPÓŹNIENIA W DIAGNOSTYCE I POGORSZENIE SKUTECZNOŚCI TERAPII WIELU CHORÓB, CZEGO SKUTKI ODCZUWAMY DO DZIŚ.

4 marca 2020 r. ówczesny minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformował podczas konferencji prasowej, że jeden z 584 wykonanych w Polsce pacjentom testów na obecność koronawirusa okazał się dodatni. Zanim podzielił się tym z mediami, o pacjencie zero poinformował prezydenta Andrzeja Dudę i premiera Mateusza Morawieckiego.

„Jest to pacjent w województwie lubuskim, przebywa w szpitalu w Zielonej Górze, czuje się dobrze. Pacjent przyjechał z Niemiec. Wszystkie osoby, które miały z nim styczność, są objęte kwarantanną domową. Wszystkie procedury zadziałały tak, jak powinny zadziałać. Proszę o uszanowanie prywatności pacjenta" – przekazał.

Niedługo potem podano, że tym pacjentem był 66-letni mieszkaniec Cybinki w województwie lubuskim. Mężczyzna kilka dni wcześniej wrócił z Niemiec, z Duesseldorfu, gdzie wybrał się na karnawał. Do granicy niemiecko-polskiej mężczyzna dojechał autokarem rejsowym, a w Świecku przesiadł się do własnego samochodu. Po przyjeździe do domu poczuł się gorzej, miał kaszel i gorączkę. W szpitalu w Zielonej Górze chory spędził ponad dwa tygodnie. Nie miał ciężkich objawów COVID-19 i 20 marca został uznany za ozdrowieńca.

W tamtym czasie światowe statystki mówiły o ponad 80 tys. potwierdzonych przypadków zakażeń wirusem SARS-CoV-2, z którym po raz pierwszy zetknięto się pod koniec 2019 r. w chińskim Wuhan. Tam też były pierwsze ofiary. O zgonach na początku marca 2020 r. informowano w kontekście Chin, Iranu, Korei Południowej, Japonii, ale także Europy – Włoch i Francji.

W Polsce kolejne 4 przypadki zakażenia potwierdzono 6 marca, a do końca miesiąca było ich ponad 2,5 tys. Pierwszy zgon osoby zakażonej koronawirusem potwierdzono w Polsce 12 marca. Zmarła 57-letnia kobieta, która leżała pod respiratorem w szpitalu w Poznaniu.

Fot. PAP

W szczycie zachorowań w szpitalach leżało ok. 30 tys. zakażonych i ponad 3 tys. osób pod respiratorami

Rozpoczął się lockdown

Podstawą do działania była dla rządu przyjęta już na początku marca ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Rozpoczęło się wprowadzanie mających powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa obostrzeń i restrykcji. Cudzoziemcom zakazano wjazdu do Polski, a dla Polaków przebywających za granicą organizowane były transporty powrotne do ojczyzny. Pojawiły się wezwania do ograniczenia kontaktów międzyludzkich, zawieszono działalność między innymi pubów, restauracji czy barów.

Stan epidemii wprowadzono w całym kraju 20 marca.

„Żeby zapobiegać kolejnym rozprzestrzenianiom się, ograniczać to, wdrażać odpowiednie zasady, także w obszarze kwarantanny, wprowadzamy dzisiaj stan epidemii" – oświadczył premier Morawiecki.

Obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej dwóch osób, ograniczenia w przemieszczaniu się, zawieszono działalności instytucji kultury, zamknięto szkoły i uczelnie wyższe, choć wtedy rząd zapowiadał jedynie, że to na kilka tygodni i nauka wróci po zbliżającej się Wielkanocy. Tak się nie stało, a w kolejnych dniach zaostrzono zasady. Wprowadzono m.in. zakaz przemieszczania się z wyjątkiem dojazdu do pracy, załatwiania niezbędnych życiowych spraw i wolontariatu oraz całkowity zakaz zgromadzeń. Ograniczenia dotyczyły też placów zabaw, a także lasów.

Czekający na planowe zabiegi pacjenci dowiadywali się z dnia na dzień, że ich operacje są wstrzymane. Szpitale wykonywały jedynie zabiegi ratujące życie i działały jak placówki zakaźne.

Dla szpitali pandemia była szokiem

Najwyższa Izba Kontroli w raporcie z 2022 r. zwróciła uwagę na fakt, że szpitale udzielające świadczeń w ramach publicznego systemu ochrony zdrowia były nieprzygotowane do działania w warunkach epidemii COVID-19, a zmiany w ich organizacji nie zapewniły prawidłowego funkcjonowania. „W szczególności nie pozwoliły na: zabezpieczenie odpowiedniego dostępu pacjentom innym niż zakażeni SARS-CoV-2 do świadczeń zdrowotnych oraz pełną eliminację ryzyka rozprzestrzeniania się tego patogenu wśród pacjentów i personelu medycznego" – zaznaczyła Izba w raporcie.

W pierwszej fazie pandemii, zanim rząd ściągnął potrzebny sprzęt z zagranicy, kluczowym problemem był brak wystarczającej ilości środków dezynfekujących, masek, rękawiczek i kombinezonów dla personelu medycznego.

Dyrektorzy szpitali publikowali dramatyczne apele o wpłaty, które pozwolą im kupić cokolwiek dla swoich ludzi. Zrzutki robili w sieci pacjenci, sprzęt ochronny kupowały fundacje. „Potrzebujemy masek chirurgicznych dla pacjentów, dla nas: masek FFP2, FFP3, fartuchów chirurgicznych, kombinezonów medycznych. Potrzebujemy tego, bo nie możemy naruszać żelaznych rezerw szpitala, bo najgorsze przed nami" – zaapelował jeden ze szpitali w marcu 2020 r.

Nadeszła druga fala, potem trzecia

Jesienią 2020 r. rozpoczęła się druga fala pandemii. Obowiązywał nakaz noszenia maseczek w miejscach publicznych, zamknięte były restauracje, baseny, sanatoria, salony fryzjerskie, kina, teatry i inne miejsca. Nauka nadal odbywała się zdalnie. Symbolem tamtego okresu stały się zamknięte na 1 listopada cmentarze.

W związku z rozwojem drugiej fali epidemii rząd zadecydował o utworzeniu szpitali tymczasowych dla pacjentów z COVID-19. Pierwszy szpital został otwarty 29 października 2020 r. na terenie Stadionu Narodowego w Warszawie, z czasem w każdym województwie powstał co najmniej jeden obiekt tego typu.

Pod koniec grudnia do Polski trafiły pierwsze szczepionki przeciw COVID-19, na początku dla personelu medycznego. Kolejne grupy obywateli – podzielone rocznikami – zaczynając od najstarszych osób, mogły zaszczepić się wiosną 2021 r. według harmonogramu przewidzianego w narodowym programie szczepień.

Wtedy też przyszła trzecia fala pandemii, a wraz z nią zaostrzenie zasad lockdownu.

W szczycie zachorowań w szpitalach leżało wtedy ok. 30 tys. zakażonych i ponad 3 tys. osób pod respiratorami. Lekarze musieli organizować dodatkowe miejsca dla pacjentów i zajmować się dziedzinami spoza swojej specjalizacji, bo brakowało zakaźników.

Nakaz noszenia maseczek w pomieszczeniach zamkniętych z wyjątkiem placówek medycznych i aptek oraz obowiązek kierowania na izolację i kwarantannę zniesiono 28 marca 2022 r.

16 maja 2022 r. zmieniono stan epidemii na stan zagrożenia epidemicznego.

Mówią liczby

Od 4 marca 2020 r. potwierdzono w Polsce ok. 7 mln przypadków zakażeń koronawirusem. Zmarło ponad 120 tys. zakażonych nim osób.

Według danych OECD, obejmujących okres od marca 2020 r. do czerwca 2022 r., Polska miała trzeci najwyższy wskaźnik nadmiarowych zgonów w związku z pandemią COVID-19 – po Bułgarii i Rumunii. Natomiast w liczbach bezwzględnych śmiertelność z powodu COVID-19 do końca października 2022 r. w UE była najwyższa we Włoszech (179 tys. zgonów), Francji (171 tys.), Niemczech (154 tys.), Polsce (117 tys.) i Hiszpanii (115 tys.).

Lekarze podkreślali, że liczby z okresu samej pandemii nie oddają piętna, jakie odcisnęła ona na zdrowiu polskiego społeczeństwa. Mówili, że pandemia spowodowała opóźnienia w diagnostyce i pogorszenie skuteczności terapii wielu chorób, co widać w statystykach do dziś.

„Nadal zmagamy się w onkologii z długiem zdrowotnym spowodowanym przez pandemię, czyli ze wzrostem liczby chorych z wyjściowo zaawansowanymi nowotworami" – powiedziała ostatnio dyrektor Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie dr hab. Beata Jagielska.

Pandemia do dziś przekłada się też na kondycję psychiczną wielu osób. Specjaliści szacują, że wśród młodych osób zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną i psychiatryczną wzrosło w ostatnim czasie o 30 proc., a Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla, że problem ten może przybrać formę nowej pandemii.

ANITA KARWOWSKA/PAP

eprasa.pl a7c3164944

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA POMOŻE BANKOWI ŻYWNOŚCI

W NASZYCH TEKSTACH TOWARZYSZYLIŚMY W DRODZE (INFORMACYJNIE OCZYWIŚCIE) KONTENEROWI, KTÓRY OLSZTYŃSKI BANK ŻYWNOŚCI SPROWADZIŁ Z KOREI, A KTÓRY POSŁUŻY DO NOWOCZESNEJ UPRAWY ROŚLIN. DZIŚ WŁAŚNIE MA OFICJALNIE ZOSTAĆ URUCHOMIONY ZAINSTALOWANY W NIM SYSTEM HYDROPONICZNY.

Bank Żywności w Olsztynie, który od lat aktywnie angażuje się w walkę z marnowaniem produktów spożywczych, postanowił rozszerzyć swoje działania o produkcję roślinną opartą na najnowocześniejszych technologiach. Jak już informowaliśmy, w tym celu podpisana została umowa z koreańską firmą Cube Farm, która dostarczyła specjalny kontener do uprawy roślin bez użycia gleby.

Porozumienie między Bankiem Żywności w Olsztynie a Cube Farm, dostawcą kontenera, zawarto rok temu, ale jego finalizacja miała miejsce podczas obchodów Światowego Dnia Żywności.

Dzięki umowie na Warmię trafił właśnie kontener wyposażony w zaawansowany system hydroponiczny, który zamiast w glebie pozwala uprawiać rośliny w wodzie wzbogaconej o niezbędne składniki odżywcze. W tym systemie korzenie roślin zanurzone są w wodzie lub osadzone w specjalnych materiałach, takich jak wełna mineralna czy keramzyt, co pozwala kontrolować poziom wilgoci i zapewnia swobodny dostęp powietrza, niezbędnego dla rozwoju korzeni.

To rewolucja w sposobie produkcji żywności. Hydroponika to sposób uprawy roślin bez ziemi, w którym rośliny otrzymują wszystkie niezbędne składniki odżywcze w formie roztworu.

W kontenerze, na małej powierzchni, będą uprawiane sałata, szpinak, jarmuż i pietruszka na potrzeby kuchni prowadzonych przez organizację.

Został on ustawiony na terenie magazynu olsztyńskiego Banku Żywności w Wadągu.

– Ogromną zaletą tego systemu jest oszczędność wody, która krąży w obiegu zamkniętym. Dodatkowo uprawa w systemie hydroponicznym jest możliwa przez cały rok – mówi Aneta Janikowska, dyrektorka ds. edukacji, innowacji i rozwoju przedsiębiorczości Banku Żywności w Olsztynie. – Na świecie przestrzeń uprawowa maleje, więc rozwiązania, które pozwalałyby zintensyfikować uprawy na małej powierzchni, mają przyszłość.

Fot. Bank Żywności

Specjalny kontener dojechał do Wadąga

Hydroponiczna uprawa roślin stanowi istotną alternatywę dla tradycyjnych metod produkcji żywności, w przypadku których coraz częściej trzeba mierzyć się z wyzwaniami związanymi z ochroną środowiska.

Kontener będzie zasilany energią pochodzącą z farmy fotowoltaicznej, także zlokalizowanej na terenie magazynu Banku Żywności w podolsztyńskim Wadągu, co znacznie ograniczy koszty eksploatacji i wpłynie pozytywnie na środowisko. Energooszczędne, ekologiczne rozwiązanie nie jest jednak jedyną innowacją. Cube Farm przez dwa lata będzie monitorować postępy Banku Żywności w zakresie hydroponicznej uprawy roślin za pomocą elektronicznych systemów, co pozwoli na precyzyjną kontrolę warunków i dostosowywanie środowiska uprawy do potrzeb roślin. Całe przedsięwzięcie kosztuje około 200 tys. zł. Dziś ma się odbyć oficjalne uruchomienie planowanej działalności.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

Bank Żywności w Olsztynie specjalizuje się w pozyskiwaniu żywności i jej dystrybucji wśród potrzebujących mieszkańców Warmii i Mazur. W 2023 roku olsztyński Bank Żywności przekazał potrzebującym 1100 t żywności, wspierając przy tym 240 organizacji z regionu. Organizuje i współorganizuje wiele akcji. Rok temu jedną z nich był jarmark świąteczny.

Nowy magazyn żywności w Wadągu został oddany do użytku w sierpniu 2024 roku. Posiada w pełni przystosowaną do profesjonalnego przechowywania i dystrybucji żywności infrastrukturę oraz odpowiednie zaplecze socjalne. Rampa umożliwia odbiór żywności z dużych samochodów ciężarowych. Stoją tu dwie chłodnie i mroźnia, której do tej pory Bank Żywności nie posiadał. W magazynie wyodrębniono także 150 m kw. przestrzeni biurowej. Obiekt posiada również regały, które umożliwią przechowywanie większej ilości żywności. Budowa magazynu była możliwa dzięki dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który przekazał na ten cel 4 mln zł. Jednak oprócz pieniędzy ważna była również przychylność powiatowych i gminnych władz, które wspierały budowę obiektu oraz pomogły znaleźć odpowiednią dla inwestycji działkę.

WARMIŃSKO-MAZURSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ DOSTAŁ NOWE AUTA, A WKRÓTCE OTRZYMA DRONY

Warmińsko-mazurscy pogranicznicy mają 13 nowych samochodów patrolowo-interwencyjnych. Wkrótce chronić granicę będą też 33 drony.
Nowe samochody, oznakowane i nieoznakowane, trafią do placówek w Braniewie, Grzechotkach, Węgorzewie, Olsztynie, Górowie Iławeckim, Gołdapi, Bezledach i Barcianach, a także do wydziału operacyjno-śledczego i do strzeżonego ośrodka dla cudzoziemców w Kętrzynie.
Zakupy o wartości 5 mln zł sfinansowano z „Programu modernizacji policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa".
Komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej płk SG Daniel Wojtaszkiewicz zapewnił, że sytuacja na polsko-rosyjskiej granicy jest stabilna i nie ma prób jej nielegalnego forsowania.
Dzięki stałemu monitorowaniu granicy w ubiegłym roku funkcjonariusze zatrzymali – i często ukarali mandatami – ponad 100 osób, które chciały przy słupku granicznym zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Wśród nich są turyści nie tylko z Polski, ale też z innych krajów europejskich.
„Zapora elektroniczna to duży przeskok technologiczny. Ona bardzo pomaga w analizie i diagnozowaniu ewentualnych prób nielegalnego przekroczenia granicy" – powiedział płk Wojtaszkiewicz i dodał, że w ramach unijnego wspierania zewnętrznych granic UE prawdopodobnie jeszcze w tym roku do patrolowania polsko-rosyjskiej granicy trafią 33 drony. Komendant dodał, że warmińsko-mazurska Straż Graniczna realizuje szereg inwestycji. I tak w Olsztynie powstanie nowa placówka, a strzeżony ośrodek dla cudzoziemców w Kętrzynie przejdzie modernizację. W tym roku SG na Warmii i Mazurach chce przyjąć do służby 90 nowych funkcjonariuszy.
Obecnie pracuje w niej 1,5 tys. osób. Funkcjonariusz, który przychodzi do pracy w Straży Granicznej i nie ma 26 lat, dostaje netto 6 tys. zł i wyżywienie. Po skończeniu podstawowego kursu i mianowaniu na stopień kaprala trafia na granicę, gdzie dostaje 6,4 tys. zł pensji i do tego 567 zł dodatku granicznego.
Polsko-rosyjska granica ma 200 km długości i w całości przebiega przez województwo warmińsko-mazurskie. **PAP**

REKLAMA

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz będzie wywieszony od 05 marca 2025 r. do 26 marca 2025 r.

4125see1-a-M

ZARZĄD POWIATU BRANIEWSKIEGO

informuje, że w dniach od 28.02.2025 r. do 20.03.2025 r. tj. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Braniewie, oraz na stronie internetowej www.bip.powiat-braniewo.pl został wywieszony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonej we Fromborku, stanowiącej własność Powiatu Braniewskiego, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

2725sezr-a-M

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym i przetargowym, położonych w Iławie przy bulwarze Jana Pawła II oraz ulicach Kościuszki, Jana III Sobieskiego, Jagiełły, Wodnej, Ziemowita, Niepodległości, Chełmońskiego i Komunalnej.
Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

1725otzi-a-M

eprasa.pl a7c3164944

GMINY BOJĄ SIĘ O SWOJE GRANICE

Fot. Andrzej Sprzączak

SAMORZĄDY SĄSIADUJĄCYCH Z OLSZTYNEM GMIN CHCĄ ZMIAN W PRZEPISACH DOTYCZĄCYCH ZASAD ZMIAN GRANIC ADMINISTRACYJNYCH. PO KOLEI PRZYJMUJĄ SWOJE STANOWISKA W TEJ SPRAWIE.

Obecnie obowiązujące zasady (...) budzą wiele kontrowersji. Istniejące w obrocie prawnym przepisy pozwalają Radzie Ministrów w dowolny sposób zmieniać granice gmin i powiatów w drodze rozporządzenia. Brak jest możliwości odwołania się od decyzji Rady Ministrów. Nie ma również uregulowań co do szczegółowości analizy ekonomicznej pokazującej, na ile wnioskowana zmiana potrzebna jest dla rozwoju miasta i regionu i jaki wpływ może ona mieć dla bytu ekonomicznego jednostek tracących tereny" — czytamy w stanowisku władz powiatu olsztyńskiego, które chcą podjęcia przez parlamentarzystów prac legislacyjnych w zakresie zmiany przepisów dotyczących zmian granic jednostek samorządu terytorialnego. Chodzi o nowelizację ustaw m.in. o samorządzie gminnym.

„Obecne przepisy prawa nie zapewniają wystarczającej ochrony interesów wspólnot samorządowych oraz nie respektują w dostatecznym stopniu głosu obywateli, co jest sprzeczne z zasadami demokracji i samorządności lokalnej. Liberalne regulacje w zakresie zmian granic sprawiają, że kluczowe argumenty merytoryczne oraz opinie mieszkańców są często pomijane, a decyzje podejmowane są w sposób arbitralny" — twierdzą władze powiatu.

Nic o nas bez nas

Jest to reakcja na próbę poszerzenia granic Olsztyna kosztem terenów znajdujących się w gminie Purda. I jej władze też zaangażowały się w te działania. — 5 marca będę uczestniczyła w posiedzeniu sejmowej komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej — mówi Teresa Chrostowska, wójt gminy Purda. — Obecne zasady zmian granic administracyjnych są dla nas krzywdzące i dla każdego samorządu, który znalazł się w takiej sytuacji.

Władze Purdy mogą liczyć na wsparcie innych gmin. — Swoje stanowiska przyjęły już lub zamierzają przyjąć samorządy z powiatu olsztyńskiego — informuje wójt Chrostowska. — W pierwszym gronie znalazły się m.in. Barczewo, Dywity i Stawiguda.

W przypadku Stawigudy stanowisko w tej sprawie przyjęto na ostatniej sesji rady gminy. — W kwestii zmian w ustawie o samorządzie gminnym interweniuję już od poprzedniej swojej kadencji — przypomina wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz. — W mojej opinii jest ona w wielu przypadkach niesprawiedliwa.

Wójt gminy Stawigudy podaje przykład, który doprowadziłby gminę do wymiernych strat. — Załóżmy, że Olsztyn jest zainteresowany naszymi terenami w sąsiedztwie Bartąga wraz ze znajdującą się tam filią szkoły z Rusi. To nowoczesny obiekt. Tracimy go, ale zostajemy ze spłatą kredytów zaciągniętych na jego rozbudowę. Ewidentnie widać, kto na takim posunięciu traci — stwierdza wójt Kontraktowicz.

Władze innych gmin, podobnie jak gminy Dywity, zaznaczają, że przyjęte stanowiska nie są skierowane przeciw Olsztynowi. — Chodzi nam o to, żeby ograniczyć częstotliwość inicjowania postępowań o zmianę granic w trybie nie częściej niż raz na 5 lat, a także o wzmocnienie roli konsultacji społecznych, tak by głos mieszkańców miał wiążący charakter. Obecnie mieszkańcy mniejszych gmin, które mają być wchłonięte przez większe samorządy, nie maja szansy się wypowiedzieć. Apel został podjęty nie przeciwko Olsztynowi, ale w związku z tym, że podobne sytuacje mają miejsce w całej Polsce. Działamy tu w myśl zasady nic o nas bez nas — podkreśla Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt Dywit.

Dodaje, że „ciągłe zagrożenie zmianami granic administracyjnych hamuje inwestycje oraz osłabia zaufanie obywateli do instytucji samorządowych".

Trwają konsultacje społeczne

Chodzi o tereny pomiędzy południową granicą Olsztyna a obwodnicą, wchodzące obecnie w skład gminy Purda. To około 235 ha, których właścicielem jest w większości skarb państwa (175,59 ha) oraz ROD „Krokus" (37,1 ha). Gmina Purda jest właścicielem 1,59 proc. tego obszaru, czyli 3,73 ha, na które w dużej mierze składają się drogi gminne. Te tereny funkcjonalnie związane są z Olsztynem i bezpośrednio z nim sąsiadują. Według projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wyłożonego do publicznego wglądu w styczniu 2025 roku, miałyby one być przeznaczone m.in. na przemysł, usługi, handel wielkopowierzchniowy, składy i magazyny.

Ze swojej strony władze Olsztyna zorganizowały konsultacje społeczne wśród swoich mieszkańców, które zakończą się 9 marca. Przypomnijmy, że prezydent Olsztyna Robert Szewczyk zwrócił się w mediach społecznościowych z apelem do olsztynian.

„Olsztyn musi rosnąć, by się rozwijać! Jesteśmy sercem regionu i to od nas zależy jego siła i przyszłość. Jako mieszkańcy Olsztyna mamy ten przywilej i obowiązek, aby decydować o kierunku rozwoju nie tylko miasta, ale także aglomeracji i województwa. Wykorzystajmy to i zagłosujmy za rozwojem i przyszłością" — stwierdził prezydent Szewczyk.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

15325otbr-a-M

eprasa.pl a7c3164944

TO IDZIE DRUGA MŁODOŚĆ

STOWARZYSZENIE „DRUGA MŁODOŚĆ" TO NOWA ORGANIZACJA ZRZESZAJĄCA SENIORÓW W KĘTRZYNIE. CHOĆ ZOSTAŁO ZAREJESTROWANE W UBIEGŁYM MIESIĄCU, TO JUŻ MA PONAD 100 CZŁONKÓW.

Fot. Stowarzyszenie „Druga Młodość"

W Kętrzynie od niedawna emeryci i renciści mogą zapisywać się do Stowarzyszenia „Druga Młodość". Akces do niego zgłosiło już 136 osób. Co ciekawe, część seniorów należała wcześniej do innej organizacji, ale rozstała się z nią. Dlaczego?

Ryszard Jastrzębski, prezes Stowarzyszenia „Druga Młodość", mówi, że mieli już dość lekceważenia ich, a próby odwołania zarządu spełzły na niczym. Ich wniosek, pod którym podpisało się 128 osób, został zignorowany. Dlatego odeszli, założyli nowe stowarzyszenie, w którym zarząd pracuje społecznie, nie pobierając żadnych diet za swoją pracę.

Co chcą robić? Seniorzy stawiają sobie ambitne cele: od upowszechniania kultury fizycznej i sportu, profilaktykę, ochronę i promocję zdrowia po propagowanie zachowań prozdrowotnych.

— Ale bardzo istotne jest przeciwdziałanie zachowaniom depresyjnym związanym ze starością — podkreśla prezes Jastrzębski. — Chcemy, żeby seniorzy wyszli z domów, mieli kontakt z innymi osobami. Dlatego jednym z ważnych celów jest organizacja czasu wolnego seniorów. I ta oferta musi być na tyle bogata, szeroka, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie, Ważną sprawą jest też wzajemna pomoc, wsparcie, bo często seniorzy to samotne osoby.

Stowarzyszenie, które w ubiegłym tygodniu oficjalnie rozpoczęło swoją działalność, a w uroczystej inauguracji wzięło udział ponad 100 osób, otrzymało od władz miasta lokal. Jego siedziba znajduje się w budynku przy ul. Dworcowej 10.

— Nasze drzwi są otwarte dla wszystkich seniorów — zapewnia prezes Jastrzębski. — A zarząd będzie realizował to, co członkowie uznają za ważne i potrzebne.

Co mają w najbliższych planach? Jak się okazuje, seniorzy nie zamierzają marnować czasu, bo już w najbliższy czwartek liczna grupa jedzie do lidzbarskich term. **AM**

LICZBA STULATKÓW BĘDZIE SYSTEMATYCZNIE ROSŁA

Stulatków w Polsce jest ich coraz więcej. Dowodzą tego najnowsze statystyki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Według tych danych, liczba stulatków systematycznie będzie rosła. Szacunki mówią o 20,4 tysiącach w 2040 i 66 tys. w 2060 roku.

Każdy kto kończy sto lat otrzymuje w naszym kraju specjalne, comiesięczne, honorowe świadczenie, niezależnie od tego czy ma rentę czy też emeryturę. Ci, którzy pobierają emeryturę lub rentę z ZUS nie składają żadnego wniosku o świadczenie honorowe. W momencie ukończenia stu lat pieniądze przyznawane są z urzędu. Wniosek muszą złożyć ci stulatkowie, którzy dotychczas nie pobierali żadnego świadczenia z ZUS. Sytuacja ta najczęściej dotyczy kobiet, które zrezygnowały z pracy, aby zająć się dziećmi. Wniosek o przyznanie świadczenia honorowego można złożyć w najbliższej placówce ZUS. Emerytura honorowa przysługuje tym, którzy w danym roku kończą 100 lat. W 2025 roku otrzymają ją seniorzy urodzeni w 1925 roku, o ile jeszcze nie zaczęli jej pobierać w 2024 roku, oraz urodzeni w 1926 roku, którzy ukończyli 100 lat w 2025 roku.

fot. Freepik

Według danych ZUS, liczba stulatków systematycznie będzie rosła

Jak wynika z rejestrów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w 2024 roku honorową ekstraemeryturę pobierało w Polsce 3,3 tysiąca tych, którym dane było dożyć tak sędziwego wieku. Liczba stulatków, którzy pobierają z KRUS emeryturę honorową, przekracza obecnie ponad 1300 osób. Z kolei według danych GUS, pod koniec 2023 roku żyło w naszym kraju ponad 7,3 tys. stulatków. Dla porównania, w 2015 roku było ich 4,2 tysiące. To znaczy, że żyjemy coraz dłużej. Prognoza demograficzna przygotowana przez resort finansów dla długoterminowych założeń makroekonomicznych wskazuje, w 2040 roku będzie ponad dwadzieścia tysięcy stulatków, a w 2060 blisko siedemdziesiąt tysięcy.

Średnia długość życia w Polsce według danych GUS to 73 lata dla mężczyzn oraz 81 lat w przypadku kobiet.

OPR. JK

SETNE URODZINY PANI JADWIGI ZEJER

Fot. UM Pisz

Pani Jadwiga Zejer — 100-latka z Gminy Pisz obchodziła swój jubileusz. Po Mszy Świętej w Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela odbyła się uroczystość rodzinna, na którą został zaproszony Dariusz Kiński, burmistrz Pisza oraz Agnieszka Wiktorko-Liżewska przedstawicielka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Piszu. Burmistrz wręczył Jubilatce kwiaty i upominek oraz list gratulacyjny. Odczytał także list od premiera RP Donalda Tuska. Szanownej pani Jadwidze życzymy kolejnych szczęśliwych lat w zdrowiu, szczęściu i tak wspaniałej rodzinnej atmosferze.

eprasa.pl a7c3164944

W ZA DUŻYM FARTUCHU PROSTO NA POCHÓD

ELWIRA TUCHLIŃSKA ZMARŁA PONAD DWA LATA TEMU. NALEŻAŁA DO GRUPY PIERWSZYCH PIELĘGNIAREK ZATRUDNIONYCH PO WOJNIE W SZPITALU W OLECKU. JEJ WSPOMNIENIA DOTYCZĄCE POCZĄTKÓW OLECKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA SPISAŁ JEJ SYN RYSZARD TUCHLIŃSKI.

1 maja 1951 r w Olecku. 17-letnia Elwira Tuchlińska (druga od lewej) niesie transparent pierwszomajowy przed czteroosobową kolumną oleckich pielęgniarek

Elwira Tuchlińska, z domu Mońko, urodziła się 19 czerwca 1933 r. w Kuligach koło Rajgrodu. Wybuch wojny zastał ją jako siedmioletnie dziecko w rodzinnej wsi, która w latach 1939-1941 znajdowała się pod okupacją ZSRR. Szczęśliwie jej rodzinę ominęły wywózki. W tym okresie przez dwa lata uczęszczała do nowo utworzonej szkoły, gdzie nauka odbywała się w języku polskim. W 1941 r. Kuligi zajęli Niemcy. W 1944 r. wieś została spacyfikowana przez hitlerowców. Mieszkańców wywieziono furmankami do obozu w Boguszach. Szczęśliwym trafem trzem rodzinom, w tym rodzinie Mońków, udało się uciec z transportu i ukryć w lesie. Później rozpoczęła się tułaczka, która trwała do 1945 r. – rodzina przebywała u różnych gospodarzy, nie zawsze przychylnie nastawionych. Po zakończeniu wojny powrócili do spalonych Kuligów. Rodzice Elwiry podjęli decyzję o wyjeździe na tzw. Ziemie Odzyskane i osiedleniu się w Wiśniowie Ełckim, gdzie Elwira ukończyła szkołę podstawową. W 1950 r. rozpoczęła naukę na sześciomiesięcznym kursie młodszych pielęgniarek w Ełku, który potocznie nazywano szkołą młodszych pielęgniarek.

W okresie powojennym brak personelu medycznego wymuszał organizowanie przyspieszonych kursów kształcenia. Tamte, proste dziewczyny nie mogą się równać z dzisiejszymi wysoko wykwalifikowanymi pielęgniarkami, posiadającymi wyższe wykształcenie, ale trzeba pamiętać, jaki był wówczas poziom medycyny. Pielęgniarka musiała nauczyć się robić zastrzyki, przygotowywać leki, ścielić łóżka, mierzyć ciśnienie i temperaturę. Lekarz miał do dyspozycji jedynie stetoskop i własną intuicję, ponieważ w wielu szpitalach nie było nawet aparatu rentgenowskiego.

Szkoła mieściła się w istniejącej do dziś willi przy ul. Słowackiego w Ełku. W ciągu dnia odbywały się tam zajęcia, natomiast nocą sale wykładowe zamieniały się w sypialnie. Był także internat, ale nie wszystkie uczestniczki kursu mogły w nim mieszkać ze względu na ograniczoną liczbę miejsc. Przyszłe pielęgniarki podzielono na grupy do zajęć praktycznych, a plan był tak skonstruowany, że rano odbywały się wykłady, a po południu wyznaczone grupy udawały się na praktyki w szpitalu wojskowym w Ełku, gdzie głównie zajmowały się chorymi żołnierzami służby zasadniczej.

Dyrektorką kursu była pani Romecka – pielęgniarka w stopniu kapitana i szefowa wojskowej służby sanitarnej w jednej z jednostek wojskowych. Wprowadziła na kursie prawdziwą wojskową dyscyplinę. Była surowa i wymagająca, ale jednocześnie troszczyła się o dziewczęta. Szczególnie pilnowała ich podczas potańcówek z udziałem chłopców z innych szkół. Na koniec kursu siedem dziewcząt wyszło za mąż za wojskowych.

Uroczyste zakończenie kursu młodszych pielęgniarek odbyło się 30 kwietnia 1951 r. na terenie miejscowego szpitala wojskowego. Po oficjalnych uroczystościach, wręczeniu świadectw i wspólnych zdjęciach dziewczyny nie wracały do domów ani nie miały wakacji – od razu kierowano je do miejsc pracy.

Moja mama, Elwira, została wybrana przez kierownika wydziału zdrowia w Olecku, Wojciecha Pawlaka. Wydział był organem prowadzącym szpital. Powód zatrudnienia w Olecku mojej matki był zaskakujący: jej niski wzrost. Pawlak, również niski, miał na tym punkcie kompleks i wybierał pielęgniarki, które nie były od niego wyższe, twierdząc: „Pielęgniarka nie może być większa niż kierownik wydziału zdrowia". W sumie wskazał cztery najniższe dziewczyny z kursu. Już następnego dnia, 1 maja, miały obowiązek stawić się w pracy. Miały pół godziny na spakowanie rzeczy i wraz z Pawlakiem udały się na dworzec, skąd popołudniowym pociągiem dotarły do Olecka. Moja matka przyjechała z jedną małą walizką, jedną sukienką na sobie i drugą na zmianę. Pawlak zadbał o ich zakwaterowanie w domu przy ul. Moniuszki, a następnego dnia osobiście zaprowadził je do dyrektora szpitala, doktora Mariana Szeremety.

1 maja 1951 r. obsada pielęgniarska szpitala w Olecku liczyła zaledwie osiem osób. Po przybyciu mojej matki wraz z trzema koleżankami wzrosła do dwunastu. Otrzymały białe fartuchy z czerwonymi krzyżami na lewym rękawie – obowiązujące wówczas oznaczenie – oraz białe czepki młodszych pielęgniarek. Matka miała pecha: zabrakło fartucha w jej rozmiarze, więc kazano jej założyć za duży, przeznaczony dla bardzo wysokiej osoby. Nie ośmieliła się protestować. Ponieważ był to dzień świąteczny, dwie nowo przybyłe pielęgniarki poszły od razu na dyżur, a dwie – w tym moja matka – zostały wyznaczone do niesienia transparentu w pierwszomajowym pochodzie.

Według wspomnień matki dzień był chłodny i deszczowy. Mimo że bardzo przemarzły, po powrocie z pochodu miały zgłosić się na dyżur. Na szczęście zauważyła je siostra przełożona, która zmiękła na ich widok. Nakazała w kuchni przygotować im gorący posiłek, a następnie wysłała je do łóżek, by mogły się porządnie wygrzać. Tak wyglądał pierwszy dzień pracy mojej mamy.

Archiwum rodzinne R. Tuchlińskiego

Pielęgniarki oraz pracownicy oleckiej służby zdrowia na uroczystościach pierwszomajowych w Olecku w 1955 r.

Młodsze pielęgniarki wykonywały te same obowiązki co dyplomowane, ale ich pobory były znacznie niższe i nie miały szans na awans. Dyrekcja szpitala w Olecku dążyła jednak do podnoszenia kwalifikacji personelu. Możliwość zdobycia dyplomu pielęgniarki dawał kurs organizowany przez Akademię Medyczną w Białymstoku.

W tamtym czasie w oleckim szpitalu brakowało lodówek. Leki wymagające chłodzenia przechowywano w lodzie wyrąbywanym zimą w jeziorach, składowanym potem w bunkrach i zasypywanym trocinami.

Poza pracą zawodową Elwira Tuchlińska angażowała się społecznie. Była aktywna aż do choroby, która zmogła ją w wieku 88 lat. Zmarła 19 sierpnia 2022 r.

RYSZARD TUCHLIŃSKI/OPR. TOM

Pielęgniarka Stanisława Szakur (pierwsza z prawej) oraz Elwira Tuchlińska na oddziale dziecięcym szpitala w Olecku

eprasa.pl a7c3164944

MA 102 LATA I Z UŚMIECHEM PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ

WCIĄŻ MA NIESPOŻYTĄ ENERGIĘ I DOBRY HUMOR I CHĘTNIE DZIELI SIĘ SWOIMI WSPOMNIENIAMI. STO DWA LATA TO BARDZO PIĘKNY WIEK. I SKARBNICA WIEDZY O CZASACH, KTÓRYCH PANI ALICJA ROSŁOŃ Z PIASUTNA BYŁA I JEST NAOCZNYM ŚWIADKIEM. PRZEŻYŁA II WOJNĘ ŚWIATOWĄ, PRL, UPADEK KOMUNIZMU I NARODZINY WOLNEJ POLSKI... — JEST DLA NAS SKARBNICĄ WIEDZY, PRZEŻYĆ I MĄDROŚCI ŻYCIOWYCH — ZAPEWNIAJĄ BLISCY.

fot. Joanna Karzyńska

Rodzina oraz władze gminy Świętajno pamiętają o urodzinach pani Alicji

Swym ciepłem i dobrocią zjednuje ludzi. I choć nie posiada bogactwa, to jej dobre serce sprawia, że wszystko wokół ma inny wymiar — lepszy. Bycie mamą, babcią i prababcią to piękna rola pani Alicji. To zbieranie plonów życia i oddawanie im miłości, którą się pielęgnuje i rozwija całe życie. Co oznacza bycie kochającą mamą i babcią? Czasem wystarczy po prostu być! Bo miarą miłości jest obecność. Taką osobą jest właśnie Alicja Rosłoń. Niby zwykłą, choć dla bliskich i rodziny — niezwykłą...

— Niby zwykłe życie, ale przeżyte w bardzo dużym poczuciu obowiązku wobec rodziny — mówi rodzina pani Alicji. — Nasza jubilatka całkowicie poświęciła się rodzinie. Urodziła i wychowała dzieci, pomagała w opiece nad wnukami i prawnukami. To skromna i dobra osoba.

Wiara daje jej siłę

Kiedy pani Alicja wchodziła w dorosłe życie, wybuchła II wojna światowa. Przetrwała. Jej długie życie ma blaski i cienie... Tak w wielkim skrócie wygląda historia Alicji Rosłoń — studwulatki, która od kilkudziesięciu lat mieszka w miejscowości Piasutno w gminie Świętajno w powiecie szczycieńskim. Choć pani Alicja przeżyła ponad wiek, to sprawia wrażenie energicznej i zadowolonej z życia osoby. Ciągle lubi rozmawiać z innymi i często dowcipnie komentuje to, co ją w życiu spotyka. A jaka jest jej recepta na długowieczność? Uśmiech, pogoda ducha, praca, modlitwa i życzliwość okazywana innym ludziom.

Życie pani Alicji to skarbnica doświadczeń i przeżyć. Sto dwa lata to nie tylko piękny wiek, lecz też historia długiego życia na przestrzeni dwóch wieków. Na twarzy pani Alicji często gości uśmiech. Jubilatka emanuje wewnętrzną siłą. Cieszy się dobrą kondycją fizyczną i umysłową.

— Dużo się modlę i kocham Boga, w nim moja pociecha i podpora życia — podkreśla. — To on daje mi tę moc, bym się mogła nacieszyć w swe święto wszystkimi. Pan Bóg czuwa nade mną i daje mi tak długie życie. Wiara, modlitwa i szacunek do drugiego człowieka to w życiu najważniejsze wartości — dodaje.

Młoda pani Alicja

Nie ma dnia, żeby pani Alicja nie obejrzała porannej mszy świętej w telewizji. Wstaje wcześnie rano, by już o 7 zasiąść przed ekranem i uczestniczyć we mszy.

Sto dwa lata

— Nasza babcia właśnie skończyła sto dwa lata! Piękny wiek. To czas, w którym zebrać można mnóstwo doświadczeń i mądrości, przeżyć wspaniałe chwile szczęścia i radości — mówią wnuki. — Babcia w swoim życiu nigdy lekko nie miała, może dlatego Bóg dał jej taki wiek, żebyśmy cieszyli się jej obecnością i miłością. Taka babcia to prawdziwy skarb!

— Otaczamy naszą mamę miłością, szacunkiem i uznaniem. Jesteśmy naprawdę dumni, szczęśliwi i zaszczyceni, że jest wśród nas. Całym swoim pracowitym życiem zasłużyła sobie na szacunek i słowa serdecznego podziękowania. Długie lata pracy, troski o byt i pomyślność naszej rodziny wymagały od niej wielu wyrzeczeń oraz ogromnego trudu. Na pewno przez te lata przeżywała wiele chwil radości, ale również nie omijały jej chwile smutku. Myślimy jednak, że chwil radości było naprawdę bardzo wiele, ponieważ radość z każdej chwili to recepta na długie życie — zapewniają syn Tadeusz z żoną Grażyną. — To osoba niezwykła i bardzo przez nas kochana. Nasza Alicja to tak naprawdę skarbnica wiedzy. Warto takich ludzi szanować i doceniać. Czerpiąc z ich wiedzy i doświadczenia, jesteśmy w stanie żyć bardziej świadomie, a to prosta droga do tego, by nasze życie stało się po prostu szczęśliwsze.

Widziała okrucieństwo wojny

Alicja Rosłoń przyszła na świat 26 lutego 1923 roku w miejscowości Zdziwój Stary w gminie Chorzele. Była piątym dzieckiem, a po niej urodziło się jeszcze czworo rodzeństwa. Całą rodziną mieszkali w małym domku. Ojciec Hieronim pracował, pilnując lasu, a później ucząc w szkole, mama Antosia zajmowała się domem. Po śmierci ojca w 1934 roku wszyscy musieli iść do pracy.

— Już jako dwunastolatka pracowała na gospodarstwie w Grudusku. Gdy wybuchła wojna, babcia miała jedynie 16 lat — opowiada wnuczka Ewa.

— BABCIA CZĘSTO O WOJNIE NAM OPOWIADAŁA. TO BYŁ DLA NIEJ TRUDNY I BOLESNY TEMAT. WIDZIAŁA OKRUCIEŃSTWO WOJNY Z BLISKA...

Wszyscy zostali wysiedleni ze Zdziwoja. Babcia trafiła na przymusowe roboty do gospodarstwa w Wichrowcu. Po jakimś czasie została przewieziona na roboty do Królewca. Praca była ciężka, ale babcia nie była tam sama, bo byli z nią inni Polacy. Gdy rosyjska armia weszła do Królewca, wszyscy uciekli. Babcia z innymi Polakami z Królewca do domu szła pieszo. Niestety w rodzin-

eprasa.pl a7c3164944

nym Zdziwoju byli już Rosjanie. Wtedy zobaczyli, jak mordowali niewinnych ludzi. Na szczęście babcia, mama i rodzeństwo szczęśliwie wrócili do domu. Po wojnie było bardzo biednie, brakowało jedzenia. Starsi bracia wzięli ślub, niektórzy wyprowadzili się z rodzinnego domu. Brat babci Wicek zamieszkał w Kolonii — miejscowości w gminie Świętajno. Babcia często go odwiedzała. To właśnie tam poznała Franciszka, który został jej mężem.

Pani Alicja i pan Franciszek ślub wzięli 16 września 1952 roku w Pasymiu. Była skromna uroczystość, bo mieszkali wówczas na stancji w Pasymiu i dopiero byli na dorobku. Z Pasymia przeprowadzili się do Świętajna, gdzie mieszkali przez około pięć lat. W 1959 roku udało im się kupić dom w Piasutnie. Małżonkowie doczekali się czwórki dzieci: Krystyny, Kazimierza, Marianny i Tadeusza (niestety troje z nich już nie żyje). Byli zgodnym małżeństwem i starali się wychować swoje dzieci na dobrych ludzi. Dawali im ogrom miłości, zrozumienia, przekazali wiele wartości, takich jak szacunek do starszych ludzi, do pracy, obowiązkowość i wiara w opatrzność Boską. Wiara była ważnym i nieodłącznym elementem tej rodziny. Każdej niedzieli rodzina uczestniczyła we mszy

fot. prywatne archiwum
Pani Alicja z mężem Franciszkiem i wnuczkiem Łukaszem

świętej. Dzień zaczynał się i kończył modlitwą. Pan Franciszek zmarł 18 marca 2006 roku. W Piasutnie pani Alicja mieszka do dziś.

Kobieta z sercem na dłoni

Pani Alicja cieszy się dobrym zdrowiem. Jest bardzo pogodną, uśmiechniętą i cieszącą się każdym dniem seniorką. Mieszka z synem Tadeuszem i jego żoną. Tuż obok mieszkają też wnuki i prawnuki. Przez tyle lat ze swoją synową nigdy się nie kłóciła, zawsze ciepła, serdeczna i otwarta. Doczekała się 7 wnuków, 10 prawnuków i 6 praprawnuków. Uwielbia rodzinne spotkania, cieszy się z ich odwiedzin. Kiedy przychodzą święta Bożego Narodzenia, nuci kolędy. Przy wigilijnym stole jest najważniejszą osobą. Dzięki niej święta i uroczystości rodzinne są magiczne.

— Babcia jest dla nas skarbnicą wiedzy, przeżyć i mądrości życiowych. To bardzo ciepła osoba. Wiele naszych pięknych wspomnień z dzieciństwa wiąże się właśnie z babcią — zapewniają wnuki i prawnuki. — Pamiętamy, jak tuliła nas, gdy byliśmy mali, opowiadała bajki, uczyła wierszyków, później wspominała okrucieństwo wojny. Opiekowała się nami, gdy rodzice byli w pracy, i gotowała obiady. Choć ciężko pracowała, zawsze znalazła czas na to, by porozmawiać, wysłuchać i doradzić. Chętna do pomocy i dobra dla wszystkich. Nie potrafi przejść obojętnie obok krzywdy innych ludzi czy zwierząt. Kochamy ją wszyscy, bo nie sposób być obojętnym na tak wspaniałego człowieka z sercem na dłoni.

Rodzina i modlitwa

Dostojna jubilatka ma się świetnie i cieszy się, że urodziny i życie spędza w gronie bliskich oraz ważnych w jej życiu osób. Na podstawie jej życia można byłoby nakręcić ciekawy film. Pani Alicja wciąż cieszy się dobrym zdrowiem, lubi rozmowy, odwiedziny rodziny i znajomych. Co rano ogląda transmisję mszy świętej i modli się za swoich bliskich i za świat. Przepada za swoimi dziećmi, wnukami, prawnukami i praprawnukami.

— Mama zawsze była i nadal jest niesłychanie ciepłym, dobrym człowiekiem. Chętnie pomagała, nie tylko swoim najbliższym. Jest bardzo wrażliwa na cudzą krzywdę. Teściową, babcią i prababcią też zawsze była dobrą i kochaną i to się nie zmieniło — zapewnia syn Tadeusz.

Pani Alicja należy do pokolenia głęboko doświadczonego w dziejach Polski, które stawało przed różnymi wyzwaniami. Była świadkiem wielu trudnych, ale i doniosłych wydarzeń, które kształtowały kolejne pokolenia, ich patriotyzm i miłość do ojczyzny. Kobieta na pierwszym miejscu stawia Boga, rodzinę i ojczyznę. Jest osobą, która pamięta o wszystkich bliskich, zna ich imiona. Chce o nich wiedzieć wszystko. Uczestniczy w ważnych uroczystościach, takich jak śluby, komunie, chrzty czy święta.

— BABCIA ALICJA TO WYJĄTKOWA KOBIETA Z OGROMNYMI POKŁADAMI SPOKOJU, CIERPLIWOŚCI ORAZ Z UŚMIECHEM NA TWARZY — MÓWIĄ O BABCI JEJ WNUKI. — TO ONA NAUCZYŁA NAS CUDOWNEJ MIŁOŚCI DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA, ZROZUMIENIA, UCZCIWOŚCI, ZARADNOŚCI, WIARY W BOGA I W LUDZI. ZAWSZE WITA NAS SWOIM CIEPŁYM UŚMIECHEM I NAWET GDY ŹLE SIĘ CZUJE, NIGDY NIE NARZEKA. PRZYTULI, POCIESZY, WYTRZE ŁZĘ. TO NIESAMOWITE SZCZĘŚCIE JĄ MIEĆ.

Nie tylko piękne wspomnienia jej zawdzięczamy. Nauczyła nas wiele o życiu, pokazała, jak być dobrym człowiekiem, a jednocześnie jak sobie radzić w świecie pełnym okrucieństwa. To najlepsza osoba na ziemi.

Pani Alicja w dniu 102 urodzin

Wciąż jest aktywna

Pani Alicja nie lubi siedzieć w domu bezczynnie. To ona obiera ziemniaki do obiadu, bo jak mówi, robi to najlepiej. Kapustę na bigos czy zupę też sama szatkuje, bo inni kroją zbyt grubo. Uwielbia chodzić na grzyby i już nie może się doczekać, kiedy pójdzie z koszykiem do lasu. Bliscy żartują, że do dziś nie zdradziła im swoich najlepszych miejsc na grzybobranie. Pani Alicja wciąż czyta bez okularów i potrafi bez żadnego problemu zacerować sobie ubranie.

— Babcia to najlepszy grzybiarz. Wciąż zbiera więcej od nas. — Wnuczka Ewa śmieje się. — Mówi, że już nie pójdzie na grzyby, bo nogi ją bolą, ale jak tylko się pokażą w lasach, to pierwsza jest gotowa do zbierania. I zawsze uzbiera najwięcej!

Oby zdrowie dopisywało

W otoczeniu bliskich pani Alicja czuje się dobrze i zapewnia, że niczego już jej nie brakuje. Uwielbia, kiedy bliscy ją odwiedzają, a w szczególności kiedy przychodzi trzyletnia prawnuczka Aurelia. Wtedy razem oglądają telewizję, zajadają się ciasteczkami... a czasem nawet się pokłócą.

— Mam wszystko. Oby tylko zdrowie mi Bóg dał, to niczego więcej nie potrzebuję — mówi pani Alicja. — Emeryturę mam teraz bardzo dobrą i bliskich przy sobie. Chcę do końca aktywnie uczestniczyć w ich życiu!

Pani Alicja nie ma jakiejś specjalnej recepty na długowieczność. Je to, co lubi, kocha słodycze, a wyniki ma lepsze niż niejeden młody człowiek.

— Praca, wiara, rodzina — mówi. — Trzeba być dobrym człowiekiem i z uśmiechem iść przez życie. Z pokorą przyjmować to, co los przyniesie...

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

W dniu urodzin jubilatka miała wielu gości i usłyszała wiele życzeń

eprasa.pl a7c3164944

CHERIMOYA — NOWE ZDROWIE

CHERIMOYA (ANNONA CHERIMOLA) TO SŁODKI, TROPIKALNY OWOC O KREMOWEJ KONSYSTENCJI, W POLSCE ZNANY TEZ POD NAZWĄ FLASZOWIEC PERUWIAŃSKI. I WARTO POZNAĆ SIĘ Z NIM BLIŻEJ, BO JEST PEŁEN KORZYSTNYCH SKŁADNIKÓW ODŻYWCZYCH, KTÓRE MOGĄ WSPIERAĆ NASTRÓJ, ODPORNOŚĆ I TRAWIENIE. TEN WYJĄTKOWY OWOC JUŻ DZIŚ MOŻE STAĆ SIĘ ŚWIETNYM DODATKIEM DO BOGATEJ W SKŁADNIKI ODŻYWCZE, ZBILANSOWANEJ DIETY.

Wikipedia

Cherimoya, flaszowiec peruwiański

Skórka owocu cherimoya (wym: 'czerimoja') jest łuskowata, niejadalna i przypomina wyglądem karczocha. Miąższ wewnątrz jest kremowy i miękki jak budyń. Od razu warto też pamiętać, żeby przed zjedzeniem cherimoya usunąć ciemnobrązowe nasiona — są toksyczne dla ludzi.

Smak

Cherimoya ma mocny, słodki smak. Nawet Mark Twain był fanem tego owocu, nazywając go „najsmaczniejszym owocem znanym człowiekowi" właśnie dzięki temu bardzo słodkiemu smakowi. Niektórzy mówią, że cherimoya smakuje jak mieszanka ananasa, truskawki i budyniu bananowego. Inni twierdzą, że smakuje jak mieszanka ananasa i gruszki z nutą mango.

Ale smak to nie wszystko — prócz niego cherimoya może pochwalić się również wieloma korzyściami odżywczymi i zdrowotnymi. Z tego powodu wiele osób decyduje się na włączenie tego owocu do swojej diety, kiedy tylko jest sezon, czyli od jesieni do wiosny. Znaczy — jeszcze zdążymy!

Zalety cherimoya

Cherimoya zawiera szereg składników odżywczych, w tym białko, błonnik, witaminy, minerały i przeciwutleniacze, które wspomagają zdrowie i dobre samopoczucie na różne sposoby. Konkretnie znajdzie się tam spora dawka witaminy B6 i C, folian, kwas pantotenowy, ryboflawina, tiamina, niacyna. Poza tym cherimoya zawiera potas, magnez, mangan, żelazo, cynk, fosfor i wapń.

Jeden świeży owoc cherimoya zawiera 176 kalorii, 3,69 g białka, 1,6 g tłuszczu, 42 g węglowodanów, 7 g błonnika i 30 g cukru. A to się przekłada na konkretne korzyści dla naszego organizmu.

Utrzymuje zdrowe ciśnienie krwi

Cherimoya zawiera składniki odżywcze, takie jak potas i magnez, które mogą pomóc obniżyć ciśnienie krwi. Spożywanie produktów bogatych w te minerały może pomóc w rozluźnieniu naczyń krwionośnych, co poprawia krążenie krwi w organizmie. Jeden owoc zawiera 674 miligramy potasu i 40 miligramów magnezu. Dorośli potrzebują 2600-3400 miligramów potasu i 320-400 miligramów magnezu dziennie — ilość zależy od wieku i płci, ale łatwo wyliczyć, że kilka owoców i dzienna dawka zapewniona.

Zmniejsza ryzyko zachorowania na raka

Flawonoidy i przeciwutleniacze zawarte w cherimoyi mogą również pomóc zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka. Te składniki odżywcze zwalczają wolne rodniki, cząsteczki, które są naturalnie wytwarzane w organizmie w odpowiedzi na toksyny, takie jak dym tytoniowy i zanieczyszczenie powietrza, i są powiązane z wyższym ryzykiem zachorowania na raka.

Wzmacnia układ odpornościowy

Owoce cherimoya są bogate w witaminę C, która wspomaga zdrowy układ odpornościowy. Przyjmowanie zalecanej dziennej dawki witaminy C może pomóc organizmowi zwalczać infekcje. Jedna cherimoya zawiera 32% zalecanego dziennego spożycia. Flawanoidy i przeciwutleniacze w cherimoya wspomagają również układ odpornościowy.

Zmniejsza stany zapalne

Uważa się również, że wolne rodniki przyczyniają się do chorób zapalnych. Niektóre związki w cherimoya mogą pomóc zmniejszyć stan zapalny. Zmniejszając przewlekły stan zapalny, może zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka, choroby serca, artretyzm, choroby jelit i cukrzycę.

Błonnik wspomaga zdrowy układ trawienny i może pomóc obniżyć poziom cholesterolu i kontrolować poziom cukru we krwi. Produkty bogate w błonnik sprawiają również, że dłużej czujesz się syty, co może być pomocne dla osób, które próbują schudnąć. Filiżanka cherimoya zawiera 4,8 grama błonnika — a dla zachowania zdrowia powinniśmy spożywać około 28 gramów błonnika dziennie.

Dba o zdrowie oczu

Cherimoya zawiera luteinę, karotenoid związany z witaminą A i beta-karotenem. Luteina znajduje się w twoich oczach, a jej większa ilość może pomóc chronić przed chorobami, takimi jak zwyrodnienie plamki żółtej związane z wiekiem (AMD). Luteina wydaje się również chronić przed zaćmą. Przegląd ośmiu badań wykazał, że wysoki poziom luteiny we krwi był „znacząco związany" z niższym ryzykiem zaćmy.

Może poprawić nastrój

Cherimoya jest doskonałym źródłem witaminy B6 (pirydoksyny). W rzeczywistości 1 szklanka (160 gramów) owocu zawiera 24% dziennego zapotrzebowania na spożycie. Witamina B6 odgrywa ważną rolę w tworzeniu neuroprzekaźników, w tym serotoniny i dopaminy, które pomagają regulować nastrój — jej niewystarczający poziom może przyczyniać się do zaburzeń nastroju. Dlatego nie bez przyczyny niski poziom witaminy B6 we krwi wiąże się z depresją, zwłaszcza u osób starszych. Jedno badanie przeprowadzone na osobach starszych wykazało, że niedobór witaminy B6 podwaja ryzyko wystąpienia depresji. Podnosząc poziom tej ważnej witaminy, spożywanie produktów takich jak cherimoya może pomóc zmniejszyć ryzyko depresji związanej z niedoborem witaminy B6.

Przekrojony na pół owoc cherimoyi

Na co uważać?

Jedz tylko miąższ cherimoya, a skórkę i nasiona wyrzucaj, przy czym nie należy ich miażdżyć. Nasiona są toksyczne i kiedyś po roztarciu były nawet używane do produkcji insektycydów. Kontakt tych toksyn z oczami może powodować poważne problemy, takie jak toksyczne zapalenie rogówki.

Regularne spożywanie zbyt dużej ilości cherimoyi może wiązać się z wyższym ryzykiem choroby Parkinsona ze względu na związek chemiczny o nazwie annonacyna, który może mieć negatywny wpływ na układ nerwowy.

Jak jeść cherimoyę?

Kupując cherimoyę, szukaj ciężkich, ciemnozielonych owoców, które są nieco miękkie, gdy naciska się je palcami. Jeśli kupisz cherimoyę, która jest zbyt twarda i jeszcze niedojrzała, pozwól jej dojrzeć w temperaturze pokojowej. Skórka stanie się ciemniejsza i zacznie wydawać się nieco bardziej miękka, gdy ją naciśniesz — podobnie dojrzewa awokado.

Gdy cherimoya dojrzeje, przechowuj ją w lodówce, w szufladzie na warzywa. Idealna temperatura to 0-5 stopni C. Jeśli masz kilka cherimoyi i nie chcesz, by wszystkie dojrzały w tym samym czasie, włóż je do lodówki po powrocie do domu i wyjmuj po jednej tak, by dojrzewały w temperaturze pokojowej. Niskie temperatury zatrzymują proces dojrzewania.

Dojrzałą cherimoyę możesz zjeść łyżką. Po prostu przekrój ją na pół, usuń pestki i użyj łyżki, aby wydrążyć miąższ. Możesz również obrać owoc, pokroić go w kostkę i usunąć pestki.

A w konkretnych daniach cherimoyę można zmiksować na smoothie. Albo przygotować domowy sorbet, dodać ją do tropikalnej sałatki, przygotować świeżą salsę z pokrojoną w kostkę cherimoyą i papryczkami jalapeño. W ostateczności można z cherimoyą upiec ciasto.

Grunt, żeby było na zdrowie!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z informacji na stronach healthline.com i webmd.com.

eprasa.pl a7c3164944

KARA BEZWZGLĘDNEGO POZBAWIENIA WOLNOŚCI ZA NIELEGALNĄ UPRAWĘ KONOPI

Zapadł wyrok w sprawie Przemysława I. oskarżonego o uprawę krzewów konopi innych niż włókniste, z której, po zebraniu i wysuszeniu roślin, miał uzyskać znaczne ilości marihuany. Uprawa mieściła się na posesji w jednej z miejscowości na terenie gminy Lidzbark Warmiński. Rośliny były uprawiane w pomieszczeniach budynku mieszkalnego i gospodarczego, wyposażonych w oświetlenie i wentylację. Nielegalna uprawa była prowadzona również na wykarczowanej polanie obok budynków. Oskarżony miał zajmować się uprawą konopi w 2024 roku.
— Proces Przemysława I. odbył się w dniu 28 lutego 2025 r. przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Oskarżony w pierwszym dniu procesu przyznał się do zarzutów, złożył wyjaśnienia i wyraził skruchę. Następnie Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, m.in. przesłuchał zawnioskowanych świadków — informuje sędzia Adam Barczak, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.
Jeszcze w tym samym dniu zapadł wyrok w tej sprawie. Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał Przemysława I. za winnego uprawy 375 krzewów konopi innych niż włókniste, z której uzyskał 583,4 grama środka odurzającego w postaci marihuany. Sąd wymierzył oskarżonemu za to karę 3 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w kwocie 3 tys. zł. Ponadto, Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 2500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.
W ocenie Sądu, kara wymierzona oskarżonemu jest odpowiednia do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. W ocenie Sądu, kara 3 lat bezwzględnego pozbawienia wolności powinna spełnić swoją rolę wychowawczą i zapobiegawczą względem oskarżonego.
Wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny.

SAMORZĄDOWCY PRZEJDĄ OBOWIĄZKOWE SZKOLENIA Z OBRONY CYWILNEJ

Do końca czerwca wszyscy samorządowcy z woj. warmińsko-mazurskiego przejdą obowiązkowe szkolenia z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej — poinformował wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król. Dodał, że pieniądze na ten cel są zabezpieczone.
— To będą 2-, 3-dniowe kursy. Sądzę, że do ich prowadzenia będziemy angażować m.in. pracowników Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie — powiedział wojewoda Król i dodał, że szkolenia te będą obowiązkowe dla każdego samorządowca. Wojewoda ma na ten cel zarezerwowane pieniądze, które przekazano mu z budżetu państwa.
Nowe przepisy dotyczące programów szkoleń dla samorządowców weszły w życie 8 lutego. Jak wskazano w rozporządzeniu, zasadnicze szkolenie dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast obligatoryjnie obejmuje zagadnienia dotyczące: zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, w tym społeczności lokalnej; krajowych i międzynarodowych regulacji prawnych z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej; organizacji i funkcjonowania ochrony ludności i obrony cywilnej; przygotowań i planowania w ochronie ludności i obronie cywilnej, w tym zapewnienie ciągłości działania gminy i powiatu oraz mobilizacja personelu i podmiotów obrony cywilnej.
Obowiązkowo na szkoleniu dla samorządowców będą omawiane tematy z zakresu organizacji pierwszej pomocy przedmedycznej; współpracy, wsparcia i współdziałania w ochronie ludności i obronie cywilnej, w tym współpracy z organizacjami pozarządowymi; kierowania bezpieczeństwem w różnych stanach funkcjonowania państwa; organizacji Systemu Bezpiecznej Łączności Państwowej; ochrony ludności w sytuacjach kryzysowych.
Ten etap szkoleń obejmuje też ćwiczenia, grę decyzyjną, treningi oraz warsztaty w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej.
Zgodnie z przepisami szkolenie podstawowe przeznaczone dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast potrwa co najmniej 24 godziny lekcyjne. Co najmniej 16 musi być zrealizowanych w trybie stacjonarnym z bezpośrednim, fizycznym kontaktem z osobą prowadzącą zajęcia dydaktyczne. Szkolenie aktualizujące trwa tylko 8 godzin lekcyjnych, w tym co najmniej 6 to szkolenie w trybie stacjonarnym.
Wojewoda Król przyznał w rozmowie z PAP, że starostowie z warmińsko-mazurskiego przeszli w ostatnim czasie Wyższy Kurs Obronny, którego celem było praktyczne przygotowanie do realizacji pozamilitarnych zadań obronnych. **PAP**

6 MARCA
WYSTAWA: MALWINA MAŁGORZATA NIESPODZIEWANA „Własne pokoje”

Olsztyn
Punkt wyjścia do myślenia o koncepcji wystawy stanowił niezwykle istotny dla artystki esej Virginii Woolf „Własny pokój” z 1929 roku. Jego przesłanie było niejako konstytuującym pragnieniem na początku drogi artystycznej Niespodziewanej – artystki, która chce mieć swój głos, zdobyć „własny pokój”, nie musząc przy tym krzyczeć, ani nie przybierając pozycji walki. Co istotne ten pokój to synonim niezależności, twórczej wolności, to kierunek, który pozwala być sobą i zamieszkać w sobie, niby tak mało, a jednak tak wiele...
Godz. 18.00, BWA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 38A.

6 MARCA
Na Warmii... Dawno, dawno temu

Olsztyn
Na Warmii... dawno, dawno temu, to spektakl oparty na trzech baśniach Marii Zientary-Malewskiej. Ich akcja rozgrywa się nie za siedmioma górami, nie za siedmioma rzekami, ale blisko nas, w bardzo konkretnych miejscach, nad konkretnymi warmińskimi jeziorami. Jest to sceniczna podróż, mająca swe źródła w teatralnionej zabawie dziecka i zapomnianej już sztuce opowiadania. Tworzywem naszej scenicznej opowieści są barwne i przejmujące fabuły. Formy lalkowe nawiązują do dziecięcych zabawek.
Godz. 9.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Bartosza Głowackiego 17.

6 MARCA
LATA RETRO dawnych wspomnień czas

Olsztyn
Dajcie wprowadzić się w taneczny nastrój i magiczną atmosferę dawnych lat. Usłyszycie największe szlagiery minionych dekad, które na zawsze wpisały się w historię polskiej muzyki rozrywkowej. Wśród nich znajdą się takie przeboje jak: „Być kobietą”, „Brunetki, blondynki”, „Baby, ach te baby” i wiele innych. Nie przegapcie okazji, by uczcić Dzień Kobiet w niezapomniany sposób!

Godz. 18.00, Aula Kongresowa Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM, ul. B. Dybowskiego 11.

7 MARCA
Mamu-Ty

Olsztyn
Czy prawdziwy dom jest tam, gdzie przyszliśmy na świat, czy może po drugiej stronie galaktyki? Czy psina może zostać siostrą mamuta, któremu zawsze jest zimno? I czy można zaprzyjaźnić się z ambitnym odkurzaczem? Między epoką lodowcową a zwykłym, współczesnym domem, gdzie w kominku zawsze płonie ogień, razem z małym mamutem Mamu będziemy poszukiwać odpowiedzi na te i inne pytania.
Godz. 10.30, Olsztyński Teatr Lalek, Bartosza Głowackiego 17.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar MULTIKINO
Środa, 5 marca
100 DNI DO MATURY: 10:00, 12:35, 13:45, 15:10, 1615, 17:45, 18:45, 20:20; ATTACK ON TITAN: THE LAST ATTACK / napisy: 15:45, 19:20 ; BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 11:45, 14:30, 17:15, 20:00 ; NOSFERATU / napisy: 12:10, 15:05, 18:00, 20:55; EMILIA PEREZ / napisy: 14:05, 19:45; KAPITAN AMERYKA: NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT / dubbing: 10:00, 12:55, 16:55, 19:35; SEPTEMBER 5 / napisy: 18:30, 20:45; PIES NA MEDAL / familijny / dubbing: 10:00, 13:00, 15:15, 17:30 ; JEDEN NA MILION / familijny / dubbing: 13:25; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 17:00; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 16:00; MARIA CALLAS / napisy: 21:20; THE BRUTALIST / napisy: 12:40; ZMIENNOKSZTAŁTNI / familijny / dubbing: 10:00

Repertuar HELIOS
Środa, 5 marca
100 DNI DO MATURY: 12:30, 13:30, 14:15, 15:00, 16:00, 16:45, 17:30, 18:30, 19:15, 20:00, 21:00 ; EMILIA PEREZ / napisy: 14:00, 19:00, 21:00 ; SEPTEMBER 5 / napisy: 16:30, 18:45; BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 11:15, 17:45, 19:45; NOSFERATU / napisy: 12:20, 20:30 ; KAPITAN AMERYKA: NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT / dubbing: 14:50 ; KAPITAN AMERYKA: NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT / napisy: 17:00, 21:15; PIES NA MEDAL / familijny / dubbing: 12:00, 14:15; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 15:20; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 10:15; JEDEN NA MILION / familijny / dubbing: 11:40, 16:15; KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 11:30; FANTASTYCZNY ANGELO / familijny / dubbing: 14:10

Repertuar AWANGARDA
Środa, 5 marca
Dziewczyna z igłą - prod. Polska: godz. 17.45; Innego końca nie będzie - prod. Polska: godz. 18.00 ; Flow - prod. Łotwa, Francja: godz. 18.00; Emilia Perez - prod. Francja, USA, Meksyk: godz. 19.30; I'm Still Here - prod. Francja, Brazylia: godz. 19.45 ; Konklawe - prod. USA: godz. 19.45

eprasa.pl a7c3164944

MISTRZOWIE HANDLU. Florysta to ktoś, kto każdego dnia układa emocje w wiązanki

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Florysta to nie tylko sprzedawca kwiatów. To ktoś, kto każdego dnia układa emocje klientów w bukietach, oddając w nich radość, miłość, pamięć, wdzięczność. Każda wiązanka to kompozycja kolorów, ale też znaczeń.

Z rozmów z uczestnikami naszej akcji Mistrzowie Handlu wynika, że klienci bardzo często przychodzą do ich kwiaciarni z historiami. Jedni potrzebują kwiatów na ślub, inni na pogrzeb, jeszcze inni na urodziny czy zupełnie bez okazji, czasami na przeprosiny albo w ramach podziękowań. To wszystko sprawia, że florysta musi nie tylko znać symbolikę roślin, ale i potrafić wsłuchać się w potrzeby klientów, dobrać odpowiednie kwiaty i stworzyć z nich coś wyjątkowego.

Trwa kolejna edycja plebiscytu Mistrzowie Handlu, w którym nagradzani są najlepsi przedstawiciele różnych branż. W obecnym okresie, tuż przed Dniem Kobiet, naszą szczególną uwagę przykuli floryści właśnie. Uczestnicy kategorii Florysta Roku udowadniają, że kwiaty to nie tylko element dekoracyjny, ale prawdziwa sztuka, która potrafi wyrazić emocje i podkreślić wyjątkowe chwile.

Poznajcie bliżej tych, którzy znają mowę kwiatów!

Niemal każdego dnia czuje, że Jej praca ma znaczenie

- Florystyka uczy mnie żyć chwilą - uchwycić najpiękniejszy moment w rozkwicie każdej rośliny i dzielić się nim z innymi - opisuje swoją pracę Paulina Małolepsza-Sawicka (Kwiaciarnia Kosmosy, Elbląg).

- Oczywiście, wybór odpowiedniego kwiatu, jego koloru i formy może subtelnie przekazać emocje. Jednak uważam, że najlepszy kwiat to ten ulubiony - taki, który pokazuje, że słuchasz i że ta osoba jest dla Ciebie ważna. Symbolika kwiatów może być uniwersalna, ale to właśnie indywidualne podejście najlepiej oddaje, jak bardzo zależy nam na drugiej osobie - tłumaczy Paulina Małolepsza-Sawicka. Według Niej, najpiękniejsze w pracy florysty jest to, że każdego dnia ma poczucie, że Jej praca ma znaczenie. Dzięki Jej kompozycjom ktoś ma lepszy humor, ktoś inny wyraża miłość za pomocą bukietu, a jeszcze ktoś żegna bliską osobę w piękny sposób. Jedna sytuacja szczególnie zapadła Jej w pamięci: - Raz przyszła do mnie młoda kobieta, która chciała zamówić bukiet na urodziny swojej mamy. Przyniosła kilka zdjęć - ze ślubu rodziców, narodzin dzieci, momentu otrzymania dyplomu. Na każdym zdjęciu były kwiaty - ślubny bukiet, wazon z kwiatami w tle czy proste, okazjonalne wiązanki. Jej pomysł był prosty, ale piękny - zidentyfikować kwiaty z tych ważnych momentów i stworzyć z nich jeden, wyjątkowy bukiet, który symbolizowałby całe dotychczasowe życie mamy.

Doskonale wie, że kwiaty są odzwierciedleniem uczuć

Żaneta Bałdyga (Kwiaciarnia Nenufar, Olsztyn) w pracy najbardziej docenia to, każdy dzień jest inny, nie ma miejsca na rutynę i na pewno nuda Jej nie grozi. Ręce są zawsze pewne pracy, a głowa pełna pomysłów.

Żaneta Bałdyga swoją przygodę w świecie kwiatów zaczęła jakieś 14 lat temu. Była laikiem, który trafił na wolny etat w kwiaciarni w Toruniu. Tam zdobyła doświadczenie. Po powrocie w rodzinne strony, miała kilka lat przerwy w zawodzie. Od 5 lat jest znowu w żywiole i cieszy się każdym dniem w pracy. Podkreśla, że uwielbia to, co robi. Praca florysty daje Jej ogromną satysfakcję, a zadowolone i uśmiechnięte twarze klientów są dodatkowa nagrodą.

Uwielbia rośliny, bo ich symbolika pozwala na wyrażanie wielu emocji, których słowa nie są w stanie oddać. - Kwiaty są odzwierciedleniem naszych uczuć. Zarówno „kocham cię" i „przepraszam" kojarzą mi się jedynie z bukietem czerwonych róż, który najlepiej sprawdza się w obu tych sytuacjach - wyjaśnia jedna z naszych liderek plebiscytu Mistrzowie Handlu w kategorii Florysta Roku.

W odpowiednim doborze bukietów ważne jest indywidualne podejście do klienta. Dlatego też, kiedy ktoś prosi Ją o wykonanie kwiatowej kompozycji, pani Żaneta zawsze stara się dowiedzieć jak najwięcej o osobie obdarowywanej. W ten sposób ma pewność, że bukiet będzie idealnie pasował do adresata.

Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

SPRZEDAWCA ROKU
1. **Patrycja Jamróz,** Żabka, Elbląg
2. **Przemysław Jadeszko,** Sklep owocowo-warzywny Na straganie, Ełk
3. **Wiktoria Tomaszkiewicz,** Społem PSS sklep nr 20, Kandyty

FLORYSTA ROKU
1. **Sylwia Adamska,** Bi1, Ełk
2. **Żaneta Bałdyga,** Kwiaciarnia Nenufar, Olsztyn
3. **Bogumiła Murach,** Kwiaciarnia Bogumiła, Lipowiec

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU
1. **Izabela Kurkiewicz,** Metrohouse, Elbląg
2. **Marta Wiśniewska-Gryziec,** MW Gryziec Nieruchomości, Olsztyn
3. **Michał Tęgowski,** Tęgowski Nieruchomości, Olsztyn

SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE
1. **Warzywniak,** Ełk, Warszawska 3A
2. **Sklep Gama,** Lidzbark Warmiński, Wyszyńskiego 10
3. **Sklep Spożywczy ODO,** Ostróda, Kopernika 8A

KWIACIARNIA ROKU
1. **Kwiaciarnia DecoLaures,** Nowe Dłutowo 10
2. **Kwiaciarnia Niebieska,** Wadąg, Kochanowskiego 1F
3. **Kwiaciarnia M&M,** Zalewo, Częstochowska 13

BUTIK ROKU
1. **Kuźnia Mody u Ewy,** Młynary, 1-go Maja 14
2. **Dona&Butik Dominika Fabisiak,** Nidzica, 1 Maja 9C
3. **PRINZ,** Olsztyn, Stare Miasto 29/32

SKLEP Z ARTYKUŁAMI DLA DZIECI ROKU
1. **Edusie,** Lidzbark Warmiński, Ogrodowa
2. **Hurtownia Kangurek,** Olsztyn, Towarowa 9
3. **ZPHU Impuls,** Olecko, al. Lipowe 1B

SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI
1. **Auri Pracownia Złotnicza Statkiewicz,** Olecko, pl. Wolności 13

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU
1. **Marta Trzcińska,** T&T Consulting, Biskupiec
2. **Klaudia Grądek,** Bank Spółdzielczy w Węgorzewie, Węgorzewo
3. **Karolina Kielch-Kłoczko,** PZU Ubezpieczenia, Olsztyn

EKO SKLEP ROKU
1. **Ziołove Sklep zielarsko-medyczny,** Elbląg, Dąbka 138/6
2. **Odzieznawage.eu,** Nidzica, 1-go Maja 9C
3. **Sklep u Rolnika,** Giżycko, Warszawska 5

SALON OPTYCZNY ROKU
1. **Optoline Optyk,** Elbląg, Teatralna 5
2. **JM Optyk,** Iława, Niepodległości 10
3. **Salon Optyczny JOLA,** Orzysz, Ełcka 4/1

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:
www.gazetaolsztynska.pl/handel

15725otbr-a-M

eprasa.pl a7c3164944

KTO NIE BYŁ, NIECH ŻAŁUJE. BARDZO!

Prezes i redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej" Maciej Matera oraz jego współpracownice

Oprawa muzyczna - jak zwykle na Balu Sportu i Biznesu - była znakomita

Wójt Stawigudy Michał Kontraktowicz nie zapomniał o promocji swojej gminy

Krzysztof i Magdalena Zawilińscy (Sportowy Klub Jeździecki Klonowa Korona)

Po raz pierwszy Bal Sportu i Biznesu był też balem maskowym

SOBOTNI BAL SPORTU I BIZNESU TO JUŻ HISTORIA, ALE JAKŻE SYMPATYCZNA, DLATEGO CHCEMY PRZYPOMNIEĆ GO W FOTO-REPORTAŻU AUTORSTWA ZBIGNIEWA WOŹNIAKA, ZNAKOMITEGO FOTOGRAFA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ". KTO NIE BYŁ, NIECH ŻAŁUJE, A MY ZAPRASZAMY ZA ROK!

Przyjaciele, partnerzy i sponsorzy 64. Plebiscytu oraz Balu Sportu i Biznesu

Silna reprezentacja Banku Spółdzielczego w Szczytnie

Humory wszystkim dopisywały, więc zabawa trwała do rana

Podczas balu wesoło było nie tylko na tanecznym parkiecie

eprasa.pl a7c3164944

Fot. Rafał Oleksiewicz

Magnus Carlsen

Rzeczniczka PKOl Katarzyna Kochaniak-Roman przekazała, że organizacja będzie współpracować z prokuraturą w śledztwie ws. podejrzenia popełnienia malwersacji finansowo–gospodarczych przez jego prezesa Radosława Piesiewicza. Malwersacje miały polegać m.in. na „wystawieniu w ramach prowadzonej własnej jednoosobowej działalności gospodarczej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nierzetelnych faktur VAT na łączną kwotę ok. 9,3 mln zł".
Śledztwo to kolejna odsłona konfliktu wokół PKOl i Piesiewicza. Jego zarzewiem był słaby wynik polskich sportowców w Paryżu oraz niejasności wobec sposobu wydatkowania środków zarówno budżetowych, jak i pozyskanych ze spółek Skarbu Państwa w połączeniu z tym, że Piesiewicz był pierwszym prezesem, który pobierał wynagrodzenie, mające sięgać nawet 100 tys. złotych miesięcznie. Kontrowersje budziły też umowy tych firm ze związkami sportowymi, które były zawierane za pośrednictwem PKOl. To wszystko sprawiło, że kolejni mecenasi polskiego sportu zaczęli wypowiadać umowy PKOl i w większości zakończyli już współpracę z PKOl. W efekcie konfliktu w Komitecie kontrole przeprowadziły m.in. KAS i Najwyższa Izba Kontroli (NIK), a twarzą rozliczeń został minister Nitras.
Sporną kwestią była także grudniowa uchwała zarządu PKOl, przy nieobecności 1/3 członków tego gremium, rekomendująca zgłoszenie jako kandydata na członka MKOl prezydenta Dudy, którego druga i ostatnia kadencja na tym urzędzie zakończy się w sierpniu.
Piesiewicz, którego kadencja trwa do 2027 roku, nie zamierza odejść z PKOl i konsekwentnie zaprzecza stawianym mu zarzutom.

SZACHY\\\ Ponad 36 tysięcy dolarów zapłacił nabywca na aukcji charytatywnej za słynne dżinsy Magnusa Carlsena. O spodniach Norwega stało się głośno w grudniu, gdy założył je podczas mistrzostw świata w szachach szybkich w Nowym Jorku, czym złamał oficjalny dress code i został wykluczony z rywalizacji.
Wielokrotny mistrz świata w różnych odmianach szachów i aktualny lider rankingu międzynarodowej federacji (FIDE) w połowie lutego zdecydował się wystawić spodnie na licytację na jednej z platform sprzedażowych. Uzyskane w ten sposób środki zobowiązał się przekazać mającej w USA 5000 oddziałów organizacji „Big Brothers Big Sisters of America", zajmującej się pomocą młodzieży, w tym mentoringiem.
Reklamując aukcję podkreślił: „Zakazane dżinsy teraz mogą być twoje", a link zawierał również kilka fotografii szachisty z turnieju w Nowym Jorku, na których był w spodniach, które dostarczyły mu dodatkowego rozgłosu. Ostatecznie spodnie, których regularna cena wynosi ok. ośmiu tysięcy dolarów, zostały sprzedane za 36,1 tys.
Federacja w trakcie MŚ uznała, że Norweg naruszył dress code, bo „dżinsy są wyraźnie zabronione przez wieloletnie przepisy dotyczące imprezy". Po nałożeniu przez arbitra głównego kary 200 dolarów Carlsen odmówił zmiany stroju i nie został uwzględniony w dziewiątej rundzie 13-rundowego turnieju szachów szybkich. Zadeklarował, że wycofa się także z MŚ w blitzu, ale po kilkudziesięciu godzinach zmienił zdanie i przystąpił do obrony tytułu.
Ostatecznie Carlsen i występujący pod flagą FIDE Rosjanin Jan Niepomniaszczi nie rozstrzygnęli finałowego meczu o mistrzostwo świata w szachach błyskawicznych w Nowym Jorku. Został on zakończony przy stanie 3,5:3,5 i... obydwu przyznano tytuł. Brązowy medal zdobył Jan-Krzysztof Duda.

NARCIARSTWO KLASYCZNE\\\ Norweg Johannes Hoesflot Klaebo wygrał bieg na 10 km techniką klasyczną w odbywających się w Trondheim mistrzostwach świata. To trzecie złoto utytułowanego narciarza w tej imprezie i 12 tytuł w karierze. Najlepszy z Polaków Dominik Bury był 44. Wśród kobiet triumfowała Ebba Andersson, która minimalnie wyprzedziła Norweżkę Therese Johaug. To drugie złoto Szwedki w tej imprezie. Izabela Marcisz zajęła 39. miejsce.

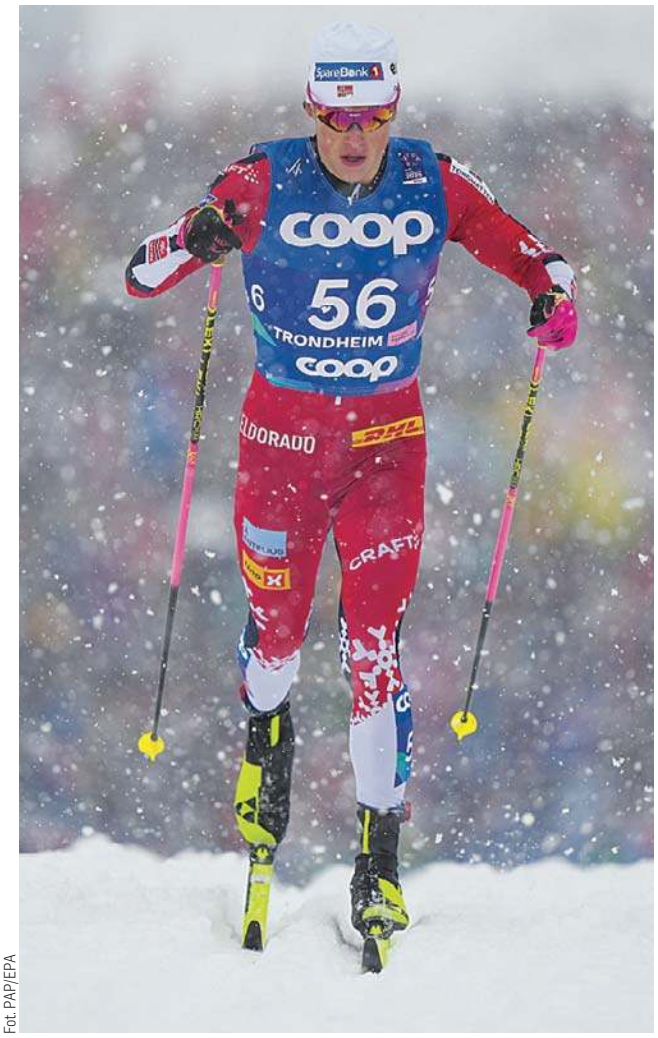

Fot. PAP/EPA

Johannes Hoesflot Klaebo, norweski mistrz świata

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 marca 2025 r.
odszedł do Pana w wieku 84 lat Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek
ś. † p. **Ryszard Nowosielski**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 6 marca 2025 r.,
o godz. 11.00 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. Świętych Szymona
i Judy Tadeusza w Dywitach, po czym w kondukcie żałobnym
udamy się na cmentarz parafialny w Dywitach,
gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.
Pogrążona w smutku rodzina
35525opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 marca 2025 r. zmarła Nasza Kochana Mama
ś. † p. **Agata Stomska**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 marca 2025 r.
o godz. 9.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 10.15
nastąpi wyprowadzenie do kościoła św. Jakuba (katedra)
na Mszę Świętą Żałobną. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina
AR_5.03-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 28 lutego 2025 r. odeszła od nas w wieku 76 lat
nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia
ś. † p.
Ewa Jadwiga Kosakowska
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
10 marca 2025 r. o godz. 12.00 Mszą Świętą
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina
35425opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Pani
Grażynie Pęskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki
z NiŚOZ szpitala wojewódzkiego w Olsztynie
35225opb1-a-M

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam
MIESZKANIE na wynajem Olsztyn Tuwima 5, 783-834-237
WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA
dam pracę
MURARZ - ogólnobudowlaniec, 600-136-951
ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Pani **Grażynie Pęskiej**
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają współpracownicy
z NZPOZ „Zakrzewska-Rogalska" i NZOZ ARS MEDICA
oraz pracownicy socjalni ZPŚ nr 1
34425opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-340-M

eprasa.pl a7c3164944

WAŻNE MECZE DWÓCH POLSKICH KLUBÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ Jagiellonia rozegrała 14, a Legia 12 meczów, by dostać się do 1/8 finału Ligi Konferencji. W czwartek mistrz Polski zmierzy się z belgijskim Cercle Brugge, natomiast stołeczna drużyna zagra z norweskim Molde FK.

Jagiellonia jako triumfator poprzedniego sezonu Ekstraklasy rozpoczęła grę w europejskich pucharach od 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Dwukrotnie pokonała litewskie FK Poniewież 4:0 i 3:1. W 3. rundzie przegrała z norweskim FK Bodoe/Glimt 1:4 i 0:1. Ostatecznie trafiła do fazy zasadniczej Ligi Konferencji, gdyż w 4. rundzie eliminacji Ligi Europy uległa Ajaksowi Amsterdam 1:4 i 0:3.

W fazie ligowej LK Jagiellonia odnotowała trzy zwycięstwa, dwa remisy i jedną porażkę. Najbardziej prestiżowa była wygrana 2:1 z FC Kopenhaga na stadionie Parken. Ostatecznie z 11 punktami „Jaga" zajęła dziewiąte miejsce, tuż „pod kreską", oznaczającą bezpośredni awans do 1/8 finału. Dlatego w lutym musiała uczestniczyć w barażu - w dodatkowej rundzie „Duma Podlasia" dwukrotnie pokonała TSC Backa Topola po 3:1.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Szkoleniowiec Legii Warszawa Goncalo Feio podczas konferencji prasowej

Czwartkowym przeciwnikiem Jagiellonii będzie Cercle Brugge, 12. zespół ligi belgijskiej. - To przeciwnik absolutnie w naszym zasięgu - ocenił dyrektor sportowy klubu z Białegostoku Łukasz Masłowski.

Natomiast Legia w sezonie 2023/24 zajęła trzecie miejsce w ekstraklasie, więc rywalizację w Europie zaczęła od starcia z walijskim Caernarfon Town w 2. rundzie eliminacji Ligi Konferencji. Z nisko notowanym rywalem wygrała 6:0 i 5:0. W 3. rundzie po zaciętym dwumeczu wyeliminowała Broendby Kopenhaga (3:2, 1:1), a w decydującym o awansie do fazy zasadniczej etapie pokonała 2:0 i 1:0 Dritę Gnjilane z Kosowa.

Legia fazę zasadniczą rozpoczęła od czterech zwycięstw. Pokonała kolejno Betis Sewilla 1:0, TSC Backa Topola 3:0, Dynamo Mińsk 4:0 i Omonię Nikozja 3:0. Pod koniec roku drużyna trenera Goncalo Feio złapała zadyszkę i przegrała kolejno ze szwajcarskim FC Lugano 1:2 i ze szwedzkim Djurgarden IF 1:3. Ostatecznie 12 punktów wystarczyło do zajęcia siódmego miejsca i bezpośredniej promocji do 1/8 finału.

• **Mecze czwartkowe: Molde - Legia (godz. 18.45), Jagiellonia - Cercle (21).**

W przypadku awansu do ćwierćfinału rywalem Legii będzie lepszy z pary FC Kopenhaga - Chelsea Londyn, a zespół z Białegostoku może zagrać z Betisem Sewilla lub Vitorią Guimaraes.

Finał tej edycji LK odbędzie się 28 maja we Wrocławiu

SPRINTEM

FUTSAL\\\ W 24. kolejce Ekstraklasy Constract Lubawa na wyjeździe wygrał 4:0 (1:0) z FC Toruń (bramki: Menendez 5, Sendlewski 26, Miguel 34, Licznerski 36).

• **Inne wyniki:** AZS UW Wilanów - AZS UŚ Katowice 0:5 (0:2), Eurobus Przemyśl - Futsal Leszno 4:3 (1:2), Red Devils Chojnice - Legia Warszawa 1:4 (0:1), Gwiazda Ruda Śląska - Widzew Łódź 5:7 (0:3), Rekord Bielsko-Biała - BSF Bochnia 3:1 (2:0), Dreman Opole Komprachcice - Red Dragons Pniewy 8:2 (3:0), Piast Gliwice - We-Met Futsal Club Kamienica Królewska 4:3 (1:1).

PO 24 KOLEJKACH

1. Piast*	63	115:31
2. Constract	**63**	**128:53**
3. Rekord	55	117:39
4. Eurobus	54	101:50
5. Leszno	53	94:46
6. Bochnia*	38	92:60
7. Dreman	36	83:68
8. AZS UŚ	30	73:99
9. Widzew	29	66:97
10. Legia	28	66:79
11. Kamienica	26	78:80
12. FC Toruń	21	54:92
13. Gwiazda	18	76:110
14. Red Dragons	18	64:104
15. Red Devils	10	36:118
16. AZS UW	7	42:159

* mecz zaległy

TENIS STOŁOWY\\\ **12. kolejka kobiecej Ekstraklasy:** English Perfect AZS UWM Olsztyn - SKTS Sochaczew 0:3, Enea Siarkopol Tarnobrzeg - Start Nadarzyn 3:1, Uniwersytet Ekonomiczny AZS Wrocław - Bebetto AZS UJD Częstochowa 3:2, Bronowianka Kraków - AZS Politechnika Rzeszów 0:3.

PO 12 KOLEJKACH

1. Tarnobrzeg	34	36:9
2. Politechnika	27	31:16
3. UE AZS	25	31:17
4. Start	21	26:19
5. AZS UJD	14	20:29
6. Bronowianka	12	18:29
7. Sochaczew	8	16:32
8. AZS UWM	**3**	**8:35**

>>> **18. kolejka męskiej Superligi:** Dekorglass Działdowo - Olimpia Grudziądz 3:1. Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki - Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów 3:0, Dojlidy Białystok - Gwiazda Bydgoszcz 3:1, Energa Manekin Toruń - KTS Gliwice 1:3.

PO 18 KOLEJKACH

1. Bogoria	44	52:22
2. Dekorglass	**38**	**43:22**
3. AZS AWFiS*	32	40:28
4. Villa Verde*	31	40:33
5. Suchedniów	30	40:33
6. Gwiazda	30	38:35
7. Dojlidy	28	37:35
8. Akademia*	25	35:36
9. Gliwice	18	25:41
10. Manekin	18	31:47
11. Polonia*	14	24:44
12. Olimpia	10	22:51

* mecz mniej

SIATKÓWKA\\\ **16. kolejka II ligi kobiet:** Chemik SMS Olsztyn - SMS Police 1:3 (17:25, 19:25, 26:24, 17:25), ZSMS Poznań - Pałac Bydgoszcz 1:3 (32:30, 24:26, 17:25, 16:25), Szamotulanin Szamotuły - Skarpa Toruń 3:0 (25:14, 25:13, 25:22), TSS Gdańsk - AZS Uniwersytet Gdański 2:3 (12:25, 25:23, 25:23, 12:25, 10:15), Enea Energetyk Poznań 2 - Powiat Kołobrzeski 3:0 (25:12, 25:18, 25:18).

PO 16 KOLEJKACH

1. Szamotulanin	41	45:15
2. AZS UG	40	44:17
3. Police*	38	41:15
4. Pałac	29	38:28
5. Energetyk 2	28	32:26
6. Powiat	17	23:35
7. ZSMS*	14	20:35
8. Skarpa	12	17:42
9. Chemik	**10**	**19:41**
10. TSS	8	19:44

* mecz zaległy

>>> **19. kolejka II ligi mężczyzn:** AZS UWM Olsztyn - Metro Family Warszawa 3:2 (19:25, 22:25, 29:27, 25:20, 15:12), Lechia Tomaszów Mazowiecki II - Necko Augustów 0:3 (18:25, 13:25, 14:25), SMS PZPS Spała 2 - Kartpol Kobyłka 3:1 (25:20, 16:25, 25:23, 25:23), Sparta Grodzisk Mazowiecki - Wola Tramwaje Warszawskie 3:2 (25:21, 19:25, 24:26, 25:22, 15:9),Camper Wyszków - Enea KKS Kozienice 3:0 (25:20, 26:24, 25:18), SKK Belsk Duży - MTS Międzyrzec Podlaski 3:0 (25:20, 25:17, 25:20).

PO 19 KOLEJKACH

1. Augustów	48	53:16
2. Sparta	45	52:23
3. Camper	41	45:23
4. Kobyłka	31	41:34
5. Międzyrzec	27	34:37
6. Belsk Duży	27	34:35
7. AZS UWM	**26**	**33:38**
8. Wola	26	34:35
9. Kozienice	25	30:37
10. Metro	24	32:41
11. SMS PZPS 2	22	27:41
12. Lechia II	0	2:57

>>> **III liga:** Biskupiec Volley - Panorama Kozłowo 3:0 (25:21, 25:22, 26:24), Panorama - KPS Gietrzwałd 0:3 (22:25, 14:25, 16:25).

III LIGA

1. Gietrzwałd	9*	20	24:13
2. AZS UWM	8	17	21:12
3. Cresovia	7	15	19:10
4. Działdowo	8	13	16:14
5. AZS UWM II	10	13	19:24
6. Panorama	9	11	14:18
7. Biskupiec	11	4	8:30

* liczba rozegranych meczów

eprasa.pl a7c3164944

W KRAKOWIE ODBĘDZIE SIĘ KOLEJNA EDYCJA SIATKARSKIEGO MEMORIAŁU HUBERTA WAGNERA (29-31 SIERPNIA). OBOK POLAKÓW I BRAZYLIJCZYKÓW W TURNIEJU WEZMĄ UDZIAŁ TEŻ SERBOWIE.

KIESZENIE WYPCHANE KAPISZONAMI

SIATKÓWKA Mecz Indykpol AZS - Norwid mógł zadecydować o tym, kto po zakończeniu fazy zasadniczej zagra lub nie zagra w play-offach. Niestety, zwycięsko z tej próby sił wyszli goście, więc olsztynianie play-offy obejrzą jedynie w telewizji.

• Indykpol AZS Olsztyn – Steam Hemarpol Norwid Częstochowa 1:3 (27:29, 17:25, 25:14, 24:26)
INDYKPOL AZS: Tervaportti, Jakubiszak (8), Siwczyk (11), Szerszeń (11), Armoa (12), Hadrava (22), Hawryluk (libero) oraz Gąsior, Janikowski (1)
MVP: Patrik Indra

Jeszcze tydzień temu kibice Indykpolu AZS mogli mieć nadzieję na zakończenie fazy zasadniczej rozgrywek w czołowej ósemce, która potem powalczy o medale mistrzostw Polski. Strata do Norwida wynosiła przecież tylko trzy punkty, poza tym olsztynianie mieli w zanadrzu zaległy mecz w Kędzierzynie-Koźlu oraz przede wszystkim w 27. kolejce w Uranii mieli gościć ekipę z Częstochowy. Wydawało się, że podopieczni Daniela Plińskiego wszystkie karty mieli w swoich rękach. Niestety, gdy rywale powiedzieli „sprawdzam", okazało się, że te karty to same blotki. Najpierw więc była gładka wyjazdowa porażka z ZAKSĄ (dwa sety przegrane do 16 i 15), po czym niewiele lepiej było w poniedziałkowy wieczór w Uranii. A przecież po drugiej stronie siatki stanął przeżywający olbrzymie problemy rywal, który ostatnio zaliczył sześć porażek z rzędu - wliczając Puchar Polski.

Mecz był zapowiadany jako pojedynek Jana Hadravy z Patrikiem Indrą. No i obaj czescy atakujący spisali się podobnie, z lekkim wskazaniem na Indrę, który był trochę skuteczniejszy (zdobył 24 punkty przy 22 oczkach Hadravy).

Fot. indykpolazs.pl

Poniedziałkową porażkę Indykpolu AZS w olsztyńskiej Uranii obejrzało ponad 4000 kibiców

Problem jednak polegał na tym, że atakujący Indykpolu AZS niekiedy zawodził w decydujących momentach, w których - jako lider zespołu - powinien być jego „armatą". Jednak zamiast artyleryjskiej salwy zbyt często słyszeliśmy jedynie cichy odgłos strzelającego kapiszona. Generalnie Hadrava zagrał na przyzwoitej skuteczności (59 procent), co innego Szerszeń, który w poniedziałek wieczorem miał kieszenie wprost wypchane kapiszonami. Podobnie spisał się Armoa, który - jak to ma w zwyczaju - raz odpalał armatę, a innym razem nawet nie kapiszona, tylko... procę.

Wracając jeszcze do Hadravy, który zostanie w Olsztynie na następny sezon, to w poniedziałek w swoim siódmym sezonie w PlusLidze przekroczył granicę 3000 zdobytych punktów. Liderem tego rankingu jest Mariusz Wlazły (7624), drugi jest Dawid Konarski (5611), a trzeci Jakub Jarosz (5113).

O poniedziałkowym meczu nie ma się co rozpisywać (kto nie widział, niech nie żałuje), więc skupmy się na tabeli, bo po trzech porażkach z rzędu Indykpol AZS nie dość, że praktycznie stracił już szansę na play-offy, to na dodatek spadł na 11. miejsce, a trzy ostatnie mecze fazy zasadniczej gra na wyjazdach...

Oto końcowy rozkład jazdy zespołów z miejsc 8-11.:
>>> Norwid - Stilon (dom), Trefl (wyjazd), Skra (d)
>>> Ślepsk - Resovia (w), Katowice (d), Projekt (w)
>>> Trefl - Projekt (w), Norwid (d), Indykpol AZS (d)
>>> Indykpol AZS - LUK (w), Stilon (w), Trefl (w)

Wydaje się że ekipa ze stolicy Warmii i Mazur może zdobyć nawet sześć punktów, lecz wielkiego zdziwienia nie będzie, gdy zakończy sezon trzema porażkami. Ale na razie jesteśmy optymistami, więc zakładamy, że siatkarzom Indykpolu AZS będzie się chciało jeszcze walczyć, zwłaszcza tym, dla których będą to już ostatnie mecze w barwach olsztyńskiego klubu. Niestety, pod tym względem mamy bardzo przykre wspomnienia z końcówek poprzednich sezonów, kiedy to niektórzy zawodnicy udowodnili, że zawodowcami są jedynie przy kasie.

Jeśli jednak w końcówce zdobędą sześć puntów (w tym na Treflu), wtedy mają sporą szansę, by powrócić na 9. miejsce. Szału nie ma, ale zawsze to lepsze niż miejsce poza czołową dziesiątką.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

PO 27 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	69	74:27
2. Warta	64	70:30
3. Projekt	63	72:32
4. LUK	57	67:39
5. ZAKSA	55	62:42
6. Resovia	51	64:47
7. Skra	45	56:51
8. Norwid	40	54:55
9. Ślepsk	36	52:60
10. Trefl	34	50:61
11. Indykpol AZS	**34**	**46:56**
12. Stilon	28	42:63
13. Stal	25	39:68
14. Barkom	20	39:68
15. Katowice	15	33:72
16. Będzin	12	24:73

eprasa.pl a7c3164944